



KOŚCIÓŁ

Głos na pustym placu św. Piotra: przyjmijmy Boga, aby przyjąć nadzieję!

27.03.2020

Do przyjęcia Pana Boga oraz mocy wiary, która wyzwala ze strachu i daje nadzieję zachęcił Ojciec Święty w homilii poprzedzającej nadzwyczajne błogosławieństwo „Urbi et Orbi”, związane z pandemią koronawirusa. Franciszek przewodniczył modlitwie na pustym placu św. Piotra.



Ojciec Święty nawiązał do fragmentu Ewangelii mówiącego o uciszeniu przez Pana Jezusa burzy na morzu (Mk 4, 35-41) i zauważył, że również dzisiaj wydaje się, iż zapadł wieczór, a wszystko ogarnięte jest pustką, która paraliżuje. Podobnie jak uczniowie uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie wszyscy potrzebujący wzajemnego pocieszenia i wsparcia. Natomiast Pan Jezus spokojnie śpi, ufając Ojcu. Gdy został zbudzony, po uciszeniu wiatru i wody,

zwrócił się do uczniów z odcieniem wyrzutu: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” (w. 40).

Franciszek podkreślił, że nikomu nie zależy na nas bardziej, niż Panu Jezusowi, natomiast burza odsłania naszą bezradność i fałszywe przesłanki, na których zbudowaliśmy nasze życie, starając się ukryć swój egoizm. Kilkakrotnie Franciszek przytoczył słowa Jezusa z Ewangelii: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Zaznaczył, że obecnie konieczne jest dokonanie rachunku sumienia z naszego stylu życia, stosunku do siebie nawzajem a także Ziemi, będącej naszym wspólnym domem.

„Nie jest to czas Twojego sądu, ale naszego osądzenia: czas wyboru tego, co się liczy, a co przemija, oddzielenia tego, co konieczne od tego, co nim nie jest. Jest to czas przestawienia kursu życia ku Tobie, Panie, i wobec innych” – wskazał papież.

Ojciec Święty zachęcił do odkrycia, że nasze życie jest utkane i podtrzymywane przez zwykłych ludzi: lekarzy, pielęgniarzy i pielęgniarki, pracowników supermarketów, sprzątaczkę, opiekunki, przewoźników, stróżów porządku, księży, zakonnice i bardzo wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie zbawia się sam, i jesteśmy wezwani do budowania jedności. Podkreślił także znaczenie modlitwy.

„Zaprośmy Jezusa do łodzi naszego życia. Przekażmy Mu nasze lęki, aby On je pokonał. Podobnie jak uczniowie doświadczymy, że z Nim na pokładzie nie dojdzie do katastrofy. Bo Boża moc polega na skierowaniu ku dobru wszystkiego, co się nam przytrafia, także rzeczy złych. Wnosi On w nasze burze pokój ducha, bo z Bogiem życie nigdy nie umiera” – stwierdził papież.

Franciszek zachęcił do rozbudzenia solidarności, wiary i nadziei. Wskazał, że przyjęcie krzyża oznacza odnalezienie odwagi, by wziąć w ramiona wszystkie przeciwności obecnego czasu.

„W Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni, aby przyjąć nadzieję i pozwolić, aby to ona umocniła i wspierała wszystkie środki i możliwe drogi, które mogły by nam pomóc strzec siebie oraz strzec innych. Przyjąć Pana, aby przyjąć nadzieję. Oto moc wiary, która wyzwala ze strachu i daje nadzieję” – podkreślił Ojciec Święty.

Kończąc papież zawierzył świat Panu Bogu. „Panie, pobłogosław świat, daj zdrowie ciałom i pocieszenie sercom. Chcesz, byśmy się nie lekali. Ale nasza wiara jest słaba i boimy się. Ale Ty, Panie, nie zostawiaj nas na łasce burzy. Powtórz raz jeszcze: « Wy się nie bójcie! » (Mt 28,5). A my, razem z Piotrem, «wszystkie troski przerzucamy na Ciebie, gdyż Tobie zależy na nas» (por. 1 P 5, 7) – powiedział Franciszek na zakończenie swego rozważania.

Oto cały tekst papieskiego rozważania:

„Gdy zapadł wieczór” (Mk 4, 35). Tak zaczyna się usłyszana przez nas Ewangelia. Od tygodni wydaje się, iż zapadł wieczór. Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności; ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu, dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy. Podobnie jak uczniów z Ewangelii ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem. Na tej łodzi... jesteśmy wszyscy. Tak jak ci uczniowie, którzy mówią jednym głosem i wołają w udręce: „giniemy” (w. 38), tak i my zdaliśmy sobie sprawę, że nie możemy iść naprzód każdy na własną rękę, ale jedynie razem.

Łatwo odnaleźć się w tym opowiadaniu. To, co trudno zrozumieć, to postawa Jezusa. Podczas gdy uczniowie są naturalnie zaniepokojeni i zrozpaczeni, On przebywa na rufie, w tej części łodzi, która idzie na dno jako pierwsza. I co czyni? Mimo rozgardiaszu śpi spokojnie, ufając Ojcu – to jedyny raz w Ewangelii, gdy widzimy Jezusa śpiącego. Kiedy następnie został zbudzony, uciszywszy wiatr i wody, zwraca się do uczniów z tonem wyrzutu: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” (w. 40).

Postaramy się to zrozumieć. Na czym polega brak wiary uczniów, w odróżnieniu od ufności Jezusa? Oni nie przestali w Niego wierzyć, istotnie, wzywają Go. Ale zobaczmy, jak Go wzywają: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” (w. 38). Nie obchodzi Cię to: myślą, że Jezus się nimi nie interesuje, że się o nich nie troszczy. Wśród nas, w naszych rodzinach, jedną z rzeczy, która boli najbardziej, jest to, kiedy słyszymy: „Czy tobie na mnie nie zależy?”. To zdanie boli i rozpętuje burze w sercach. Musiało też wstrząsnąć Jezusem. Bo nikomu nie zależy na nas bardziej, niż Jemu. Istotnie, kiedy został wezwany, natychmiast ocalił swoich załamanych uczniów.

Burza odsłania naszą bezradność i odkrywa te fałszywe i niepotrzebne pewniki, z jakimi zbudowaliśmy nasze programy działania, nasze plany, nasze nawyki i priorytety. Pokazuje nam, jak uśpiliśmy i porzuciliśmy to, co karmi, podtrzymuje i daje siłę naszemu życiu i naszej wspólnotocie. Burza odsłania wszystkie postanowienia, by „zapakować” i zapomnieć o tym, co karmiło dusze naszych narodów; wszystkie te próby znieczulenia pozornie „zbawczymi” nawykami, niezdolnymi do odwoływania się do naszych korzeni i przywoływania pamięci naszych starszych, pozbawiając nas tym samym odporności niezbędnej do stawienia czoła przeciwnościom losu.

Wraz z burzą opadła maska tych stereotypów, za pomocą których ukrywaliśmy nasze „ego”, stale się martwiąc o własny obraz. Po raz kolejny odkryto tę (błogosławioną) wspólną przynależność, od której nie możemy uciec: przynależność jako braci.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Panie, dziś wieczorem Twoje Słowo uderza i dotyka nas wszystkich. W tym naszym świecie, który kochasz bardziej niż my, ruszyliśmy naprzód na pełnych obrotach, czując się silnymi i zdolnymi do wszystkiego. Chciwi zysku, daliśmy się pochłoniąć rzeczom i oszołomić pośpiechem. Nie zatrzymaliśmy się wobec Twoich wezwań, nie obudziliśmy się w obliczu wojen i planetarnych niesprawiedliwości, nie słuchaliśmy wołania ubogich i naszej poważnie chorej planety. Nadal byliśmy niewzruszeni, myśląc, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie. Teraz, gdy jesteśmy na wzburzonym morzu, błagamy cię: „Zbudź się Panie!”.



„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” Panie, kierujesz do nas apel, apel o wiarę. Nie polega ona na tym, żeby być przekonanym, że istniejesz, ale na tym, by przyjść do Ciebie i zaufać Tobie. W tym Wielkim Poście rozbrzmiewa Twój nagły apel: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” (Jl 2, 12). Wzywasz nas, byśmy wykorzystali ten czas próby jako czas wyboru. Nie jest to czas Twojego sądu, ale naszego osądzenia: czas wyboru tego, co się liczy, a co przemija, oddzielenia tego, co konieczne od tego, co nim nie jest. Jest to czas przedstawienia kursu życia ku Tobie, Panie, i ku innym. I możemy spojrzeć na wielu przykładowych towarzyszy drogi, którzy w obliczu strachu zareagowali oddając swoje życie. To sprawcza moc Ducha wylana i ukształtowana w odważnych i wielkodusznych aktach poświęcenia się. Jest to życie Ducha zdolne do wyzwolenia, docenienia i ukazania, że nasze życie jest utkane i podtrzymywane przez zwykłych ludzi – zwykle zapomnianych – którzy nie pojawiają się w nagłówkach gazet i magazynów, ani na wielkich wybiegach ostatniego spektaklu, ale bez wątplenia zapisują dziś decydujące wydarzenia naszej historii: lekarze, pielęgniarze i pielęgniarki, pracownicy supermarketów, sprzątaczkę, opiekunki, przewoźnicy, stróżowie porządku, wolontariusze, księża, zakonnice i bardzo wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie zbawia się sam. W obliczu cierpienia, gdzie miarą jest prawdziwy rozwój naszych narodów, odkrywamy i doświadczamy modlitwy arcykapłańskiej Jezusa: „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Ileż osób codziennie wykazuje się cierpliwością i wlewa nadzieję, starając się nie siać paniki, lecz współodpowiedzialność. Iluż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli ukazuje naszym

dzieciom, za pomocą małych, codziennych gestów, jak stawić czoło kryzysowi i przejść przez niego, dostosowując nawyki, wznosząc oczy i rozbudzając modlitwę. Ileż osób się modli, ofiarowuje i wstawia się dla dobra wszystkich. Modlitwa i cicha posługa: to nasza zwycięska broń.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Początkiem wiary jest świadomość, że potrzebujemy zbawienia. Nie jesteśmy samowystarczalni, sami toniemy; potrzebujemy Pana jak starożytni żeglarze gwiazd. Zaprosimy Jezusa do łodzi naszego życia. Przekażmy Mu nasze lęki, aby On je pokonał. Podobnie jak uczniowie doświadczymy, że z Nim na pokładzie nie dojdzie do katastrofy. Bo Boża moc polega na skierowaniu ku dobru wszystkiego, co się nam przytrafia, także rzeczy złych. Wnosi On w nasze burze pokój ducha, bo z Bogiem życie nigdy nie umiera.

Pan rzuca nam wyzwanie i w czasie burzy zaprasza nas do rozbudzenia i uaktywnienia solidarności i nadziei zdolnych nadać trwałość, wsparcie i znaczenie tym godzinom, w których wszystko wydaje się tonąć. Pan budzi się, aby rozbudzić i ożywić naszą wiarę paschalną. Mamy kotwicę: w Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni. Mamy ster: w Jego krzyżu zostaliśmy odkupieni. Mamy nadzieję: w Jego krzyżu zostaliśmy uzdrowieni i ogarnięci, aby nic i nikt nas nie oddzielił od Jego odkupieńczej miłości. Pośród izolacji, w której cierpimy z powodu braku uczuć i spotkań, doświadczając braku wielu rzeczy, po raz kolejny posłuchajmy wieści, która nas zbawia: On zmartwychwstał i żyje obok nas. Pan nas wzywa ze swego krzyża do odkrycia na nowo życia, które nas czeka, do spojrzenia na tych, którzy nas potrzebują, aby umocnić, rozpoznać i pobudzić łaskę, która jest w nas. Nie gaśmy knotka o nikłym płomieniu (por. Iz 42, 3), który nigdy nie słabnie, i pozwólmy, aby na nowo rozpalił nadzieję.

Przyjąć Jego krzyż, znaczy odnaleźć odwagę, by wziąć w ramiona wszystkie przeciwności obecnego czasu, porzucając na chwilę naszą tęsknotę za wszechmocą i posiadaniem, by uczynić miejsce dla twórczości, którą może wzbudzić jedynie Duch. Oznacza odnaleźć odwagę do otwarcia przestrzeni, gdzie wszyscy mogą się poczuć powołani i zezwolić na nowe formy gościnności, braterstwa i solidarności. W Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni, aby przyjąć nadzieję i pozwolić, aby to ona umocniła i wspierała wszystkie środki i możliwe drogi, które mogą nam pomóc strzec siebie oraz strzec innych. Przyjąć Pana, aby przyjąć nadzieję. Oto moc wiary, która wyzwala ze strachu i daje nadzieję.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Drodzy bracia i siostry, z tego miejsca, które opowiada o skalistej wierze Piotra, chciałbym dziś wieczorem powierzyć was wszystkich Panu, za wstawiennictwem Matki Bożej, Uzdrawienia Jego ludu, Gwiazdy wzburzonego morza. Z tej kolumnady, która obejmuje Rzym i świat, niech zstąpi na was, jak pocieszający uścisk, błogosławieństwo Boże. Panie, pobłogosław świat, daj zdrowie ciałom i pocieszenie sercom. Wzywaj nas, byśmy się nie lękali. Ale nasza wiara jest słaba i boimy się. Ale Ty, Panie, nie zostawiaj nas na łasce burzy. Powtórz raz jeszcze: „Wy się nie bójcie!” (Mt 28, 5). A my, razem z Piotrem, „wszystkie troski przerzucamy na Ciebie, gdyż Tobie zależy na nas” (por. 1 P 5, 7).

Za: www.deon.pl

List Kard. João Braz de Aviz do wszystkich osób konsekrowanych

18.03.2020

Drodzy konsekrowani Bracia i Siostry,

Pan wzywa nas do przeżywania tego Wielkiego Postu roku 2020 w bardzo szczególny sposób, w sposób, którego nikt nie mógłby wcześniej wymyśleć ani sobie wyobrazić, i który naprawdę wymaga od nas każdego dnia, aby dokonywać istotnych zmian w naszym stylu i sposobie życia.

Zwykle podczas Wielkiego Postu odbywa się wiele inicjatyw charytatywnych i ważnych momentów modlitwy i refleksji, aby przygotować się z odnowionym i oczyszczonym duchem na święta wielkanocne, a w naszych wspólnotach chwile celebracji i spotkań stają się coraz częstsze. W tym roku jesteśmy jednak powołani do życia z silną wiarą, z taką samą intensywnością jak zawsze, ale na zupełnie inne sposoby.

Najbardziej skutecznym świadectwem, jakie możemy teraz dać, jest przede wszystkim spokojne i oddane posłuszeństwo wobec tego, czego domagają się rządzący nami, zarówno na szczeblu państwowym, jak i kościelnym, w spełnianiu wszystkiego, co ma pomóc chronić nasze zdrowie, zarówno jako indywidualnych obywateli, jak i całego społeczeństwa.

Obowiązkiem miłości i wdzięczności jest, aby każdy z nas indywidualnie i jako wspólnota wzmacniał swoją nieustanną modlitwę za wszystkich, którzy pomagają nam żyć i przezwyciężyć te trudne chwile. Władze, przywódcy rządowi, pracownicy służby zdrowia wszystkich szczebli, wolontariusze obrony terytorialnej i wojsko, wszyscy ci, którzy ofiarują swoją cenną pracę na rzecz walki z tym nieszczęściem, powinni być przedmiotem naszej modlitwy i ofiary! Nie przegapmy okazji do cennego wkładu, który każdy z nas może wnieść dzięki trwałej i nieustającej modlitwie.

Nasze myśli kierujemy przede wszystkim do wspólnot kontemplacyjnych, które starają się być namacalnym znakiem stałej i ufnej modlitwy za całą ludzkość. Myślimy również o wielu starszych siostrach i braciach, którzy codzienną modlitwą towarzyszą posłudze i apostołstwu tych, którzy są aktywni i wykorzystują swoje siły, aby dotrzeć do każdego potrzebującego brata i siostry. W tych dniach, z jeszcze większym zaangażowaniem, zintensyfikujcie swój cenny i niezastąpiony apostołat, żywiąc pewnością, że Pan nie zwleka z udzieleniem nam odpowiedzi i w swoim nieskończonym miłosierdziu oddali od nas tę poważną plagę.



Z radością oddajmy Panu tę wielką ofiarę, jaką przynosi brak Mszy Świętej i uczestnictwa w Stole Eucharystycznym, żyjemy w komunii ze wszystkimi, którzy także z powodu braku kapłanów nie mają przywileju codziennego uczestniczenia w Świętej Ofierze.

Niech ci, którzy mają taką możliwość, okazują w konkretny sposób bliskość z naszym ludem, zawsze zgodnie z przepisami podanymi przez właściwe władze i w pełnej wierności naszym charyzmatom, tak jak się to działo zarówno w odległych epokach jak i najnowszej historii. Współdzielmy ich cierpienia, obawy i lęki, ale w pełnym zaufaniu, że odpowiedź Pana się nie opóźni i wkrótce będziemy mogli śpiewać uroczyste *Te Deum* dziękczynienia.

Ojciec Święty Franciszek, wczoraj, pielgrzymując do Matki Bożej Salus Populi Romani i Krucyfiksu, który uratował Rzym od zarazy, chciał nam przypomnieć, że w naszych tak technologicznych i zaawansowanych czasach mamy do dyspozycji te same środki do eliminacji katastrof i nieszczęść, które były używane przez naszych przodków. Modlitwa, ofiara, pokuta, post i miłość: potężna broń, aby uprosić u Eucharystycznego Serca Jezusa łaskę całkowitego uzdrowienia z tak podstępnej choroby.

Drogie Siostry i Bracia, dzięki nowoczesnym środkom komunikacji mamy możliwość uczestniczenia w uroczystościach i wydarzeniach, które nas formują; a przez to czuć się mniej samotni i odizolowani oraz sprawić, by nasz głos dotarł do najdalszych wspólnot! Przekazujemy wszystkim oznaki nadziei i zaufania, i nawet jeśli żyjemy w tych dniach z niepokojem i obawami, bądźmy przekonani, że wykonując dobrze nasze zadanie, możemy pomóc ludzkiej wspólnocie wyjść z obecnej godziny ciemności.

Przyjmijmy z zaangażowaniem zaproszenie Papieża i powierzmy teraz całą naszą wiarę drogiej Matce Boskiej Miłości. Odmawiajmy modlitwę Papieża codziennie, rano i wieczorem. „Ty, która jesteś wybawieniem rzymskiego ludu, wiesz, czego potrzebujemy. Jesteśmy pewni, że wyprosisz, jak to uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, by radość i świętowanie mogły powrócić po tej chwili próby”.

Pomóż nam, droga niebieska Mamo, przeżywać te trudne dni z nadzieją, odnowioną jednością, w prawdziwym duchu posłuszeństwa wobec tego, czego się od nas wymaga oraz pewnością, że po tej próbie dojdziemy do błogosławionej i chwalebnej godziny Zmartwychwstania.

Pozdrawiamy was wszystkich z miłością i wielkim szacunkiem, mając nadzieję, że światło i miłość pochodzące z Tajemnicy Paschalnej Pana przenikną całe wasze życie.

*Kard. João Braz de Aviz
Prefekt Kongregacji*

*Abp. José Rodríguez Carballo OFM
Sekretarz Kongregacji*

Watykan, 16 marca 2020 r.

Za: zyciezakonne.pl

List Przewodniczącego KWPZM w związku z epidemią koronawirusa

17.03.2020

Drodzy Współbracia

Przeżywamy szczególny Wielki Post, niezwykle, mocne rekolekcje. Doświadczamy w sposób bardzo konkretny i bolesny kruchości i bezradności. Ale też zdajemy sobie sprawę z możliwości podejmowania konkretnych form odpowiedzialności za siebie i innych.

Koronawirus jest realnym i poważnym niebezpieczeństwem, które dotknęło także naszą Ojczyznę. Otrzymujemy w tej sprawie wiele komunikatów ze strony Rządu, odpowiednich służb, także i Kościoła.

Piszę te kilka słów, bo jako zgromadzenia zakonne mamy swoje szczególne miejsce w ludzkiej społeczności i zawsze na przestrzeni dziejów byliśmy blisko ludzi potrzebujących, szukających pomocy, czy żyjących w zagrożeniu.

Wobec obecnej sytuacji, po zasięgnięciu opinii specjalistów, po zebraniu opinii członków Konsulty KWPZM przedstawiam najpierw kilka sugestii związanych z naszą posługą:

1. Nadszedł czas, gdy musimy towarzyszyć ludziom w ich bólach, chorobach i lękach. Zachęcam do towarzyszenia wiernym, zrobmy co możliwe. Nie zamykamy się na ludzi;
2. Z drugiej strony nie możemy narażać ludzi, stwarzając ryzyko ich zarażenia się. Należy więc bezwzględnie stosować się do dotychczasowych rozporządzeń władz cywilnych i kościelnych;
3. W związku z ograniczeniem zezwalającym na udział we Mszy św. do 50 osób, prawdopodobnie części z nich nie uda się wejść do niektórych kościołów. Moglibyśmy temu zaradzić organizując dodatkowe Msze św. w naszych kościołach (gdy jest to możliwe) po ustaleniu z proboszczami sąsiednich parafii, np. 15 – 30 min. później;
4. Zachęcamy wiernych do przyjmowania Komunii św. na rękę i wyjaśniamy w ogłoszeniach czy homiliach godziwość takiego sposobu przyjmowania Eucharystii. Pamiętajmy, że osoby przyjmujące Komunię św. na rękę powinny podchodzić jako pierwsze a dopiero po nich, ci którzy chcą przyjąć Eucharystię do ust. Można przemyśleć jakiś sposób udzielania komunii świętej indywidualnie, także po lub poza Mszą św. – zachowując stosowne warunki higieniczne i zasady liturgiczne;
5. Dobrym rozwiązaniem – prócz transmisji telewizyjnych i radiowych byłoby umożliwienie wiernym udziału w mszy św. parafialnej poprzez kamery internetowe;
6. Nasze kościoły powinny pozostać otwarte w ciągu dnia. Powinniśmy się też troszczyć o stworzenie dodatkowych okazji do spowiedzi i adoracji Najświętszego Sakramentu;
7. Przy zachowaniu należytych zasad higieny odwiedzajmy ludzi chorych i starszych z posługą sakramentalną;
8. Stosujemy się także do „Wytocznych dla duszpasterzy” zaproponowanych przez jedną z prowincji zakonnych, a zawartych w aneksie do mojego listu.

By móc skutecznie służyć ludziom sami musimy dbać o takie zorganizowanie życia wspólnotowego, by zabezpieczyć się przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa między nami. Wiemy bowiem, że choroba choćby jednego z członków wspólnoty spowoduje nałożenie kwarantanny na cały dom zakonny, a to wyłączy nas z posługi dla naszych wiernych:

1. Dlatego troską musimy objąć szczególnie starszych współbraci. Gdzie tylko to możliwe należy ich zwolnić z obowiązków w kościele.
2. W przypadku większych wspólnot, należy poważnie przemyśleć klasztorny porządek dnia uwzględniając specyfikę poszczególnych wspólnot:



- modlitwy wspólne organizujemy w dużych pomieszczeniach (np. kościołach), aby zachować właściwe odległości między nami, które zabezpieczają przed przekazywaniem wirusa;
- jeśli mamy niewielki refektarz, uniemożliwiający zachowanie właściwych odległości przy stole, zrezygnujemy z posiłków wspólnych lub organizujemy je w mniejszych grupach;
- zawieśmy na okres epidemii spotkania braterskie w salach rekreacyjnych.

3. Nie ustawajmy w modlitwie wspólnotowej i indywidualnej, by dobry Bóg ochronił nasz świat od niebezpieczeństwa. Podejmijmy apel abp. Gądeckiego o codzienną modlitwę różańcową wspólnot zakonnych o 20.30 w intencji osób chorych i zagrożonych. Włączajmy się też w inne inicjatywy, np. bp Jacek Kiciński CMF wystosował już do nas stosowny apel.

4. Niech każda wspólnota z dojrzałością i odpowiedzialnością podejmuje konieczne decyzje pozwalające na ofiarną służbę Ludowi Bożemu a równocześnie zabezpieczające przed rozpowszechnianiem się pandemii. W takich momentach historii potrzeba rozważności i odwagi w dokonywaniu zmian w naszych przyzwyczajeniach.

Wyższych Przełożonych zachęcam do przystosowania treści mojego listu i zawartych w aneksie *Wytucznych dla duszpasterzy* do warunków własnych wspólnot.

Święty Boże, Mocny, Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!

o. Janusz Sok Przewodniczący KWPZM

Warszawa, 14 marca 2020 r.

Za: zyciezakonne.pl

Watykan opublikował formularz mszalny na czas epidemii

31.03.2020

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała dekret zezwalający na możliwość odprawiania Mszy Świętej na czas pandemii wraz ze specjalnym formularzem mszalnym.

Dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zezwala na możliwość odprawiania specjalnej Mszy Świętej błagalnej w intencji ustąpienia pandemii, we wszystkie dni, z wyjątkiem uroczystości oraz niedziel Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego, dni Oktawy Wielkanocnej, wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, Środy Popielcowej i Wielkiego Tygodnia, przez cały czas trwania pandemii.



Dekret, jak w nim czytamy, jest odpowiedzią na prośby, które wpłynęły do Kongregacji. „Nie ulęknie się zarazy, co idzie w mroku (por. Ps 90, 5-6). Te słowa psalmisty to zaproszenie do okazania wielkiej

ufności w wierną miłość Boga, który nigdy nie opuszcza Swego ludu w czasie próby” – czytamy w dokumencie.

Do Dekretu załączony jest formularz mszalny. W modlitwie zawarte są m.in. prośby o wieczne życie dla zmarłych, pociechę dla płaczących, uzdrowienie dla chorych, pokój dla umierających, siłę dla tych, którzy poświęcają się w służbie zdrowia oraz o ducha mądrości dla sprawujących władzę i o odważną życzliwość wobec wszystkich dla każdego z wiernych.

Formularz mszalny „W czasie epidemii” został przesłany do Konferencji Episkopatów krajowych przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dn. 30.03.2020 (Prot. N. 156/20). Wpisuje się on do grupy formularzy „Mszy w różnych potrzebach” (Część II: „W różnych okolicznościach życia publicznego”). Polskie tłumaczenie zostało zatwierdzone przez Kongregację w dn. 3 kwietnia 2020.

Tego formularza mszalnego można używać zgodnie z rubryką wstępną w czasie przed Niedzielą Palmową 2020, a potem dopiero w pierwszy wolny dzień po Oktawie Wielkanocy czyli 20 kwietnia.

Kolor liturgiczny na tę Mszę, zgodnie z Ogólnym Wprowadzeniem do Mszału Rzymskiego 347, to fioletowy, ponieważ formularz ma charakter pokutny.

Odnosnie do prefacji Kongregacja nie podała normy, jednak zgodne z rubryką o mszy w różnych potrzebach, najlepiej jest przyjąć jednolite rozwiązanie i stosować V Modlitwę Eucharystyczną – C (Chrystus wzorem miłości), na którą wskazuje rubryka łacińska (Appendix ad Ordinem Missae, Prex Eucharistica pro variis necessitatibus IV (Iesus pertransiens benefaciendo), Mszał Rzymski 2008 s. 702). W dodatkowej korespondencji z Kongregacją udało się otrzymać informację (w dn. 03.04.2020), że jeśli używa się innej modlitwy eucharystycznej, można użyć pierwszej prefacji o Męce Pańskiej (nr 17) lub prefacji o Krzyżu świętym (nr 50).

Czytania z formularza „W okresie trzęsienia ziemi” nie są obowiązkowe, można użyć czytań z dnia.

Pełny tekst dekretu oraz formularz mszalny:

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Prot. N. 156/20

DEKRET

w sprawie Mszy świętej na czas pandemii

Nie ulęknieś się zarazy, co idzie w mroku (por. Ps 90, 5-6). Te słowa psalmisty to zaproszenie do okazania wielkiej ufności w wierną miłość Boga, który nigdy nie opuszcza Swego ludu w czasie próby.

W tych dniach, kiedy cały świat jest ciężko dotknięty wirusem Covid-19, do Kongregacji wpłynęły liczne prośby o możliwość odprawienia specjalnej Mszy świętej błagalnej w intencji ustąpienia pandemii.

Dlatego też Kongregacja ta, na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego FRANCISZKA, zezwala na możliwość odprawiania Mszy świętej na czas pandemii, we wszystkie dni, z wyjątkiem uroczystości oraz niedziel Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego, dni Oktawy Wielkanocnej, wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, Środy Popielcowej i Wielkiego Tygodnia (por. Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 374), przez cały czas trwania pandemii.

Do niniejszego Dekretu załącza się formularz mszalny.

Bez względu na jakiekolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 30 marca 2020 r.

Robert kard. Sarah, Prefekt

+ Arthur Roche, Arcybiskup Sekretarz

Za: EKA I

List Definitorium Generalnego

SZEŚCIOLECIE 2015-2021 – LIST N° 20

Rzym, 12 marca 2020

Drodzy bracia i siostry Karmelu Terezjańskiego:

Przyjmijcie nasze serdeczne braterskie pozdrowienia. Co dopiero zakończyliśmy kwartalne spotkanie Definitorium Generalnego i chcemy podzielić się z Wami wszystkimi naszymi refleksjami i podjętymi decyzjami. W obecnych okolicznościach kierujemy w sposób szczególny naszą myśl do tych, którzy w ten czy inny sposób dotknięci są epidemią Covid-19, który przynosi konsekwencje pośrednie lub bezpośrednie dla wielkiej części ludzkości, a także dla naszego Zakonu.

Pierwszym punktem porządku obrad był, jak zwykle, dialog na temat sytuacji niektórych Okręgów, bazując na wizytacjach przeprowadzonych przez Generała, jak i przez Definitorów jako jego delegatów.

O. Generał przeprowadził wizytację pasterską w Komisariacie Karaibów, w dniach od 4 stycznia do 1 lutego. Jest to Okręg stosunkowo nowy, powstały w roku 1993 jako Wikariat Prowincjalny Prowincji Kastylijskiej, w wyniku połączenia dwóch Delegatur Prowincjalnych: Delegatury Kuby, której początki sięgają roku 1880, i Delegatury Republiki Dominikany i Portoryko. Okręg ten został erygowany jako Komisariat w roku 2010.



Komisariat ten liczy aktualnie 29 profesów uroczystych (26 kapłanów, 2 diakonów, 1 brat zakonny). Średnia wieku wynosi 51 lat. W tym momencie Komisariat nie posiada nowicjuszy ani profesów czasowych. Jest jeden postulant i dwóch aspirantów kubańskich w Hawanie. Dwóch zakonników czasowo sprawuje posługę poza Komisariatem. Jest 9 wspólnot rozmieszczonych w czterech Krajach: Republika Dominikany (4), Kuba (2), Portoryko (2) i Stany Zjednoczone (1). Z punktu widzenia duszpasterskiego sprawują dzieła w 10 parafiach, 2 domach duchowości i 1 szkole; ponadto, dwie wspólnoty są domami formacyjnymi.

Komisariat dobrze rokuje na przyszłość. Powołań, nawet jeśli teraz wydają się umniejszone, nie brakuje; stąd należy inwestować w promocję powołaniową i przyjmowanie kandydatów. Trzeba dysponować dobrymi wspólnotami formacyjnymi. Jeśli chodzi o apostoła, nie może się on ograniczać do sprawowania sakramentów, ale winien być ukierunkowany na przekazywanie bogactwa naszej tradycji karmelitańsko-terezjańskiej. Generalnie Komisariat musi dalej uwydatniać charakterystyczne elementy naszego życia charyzmatycznego, wzmacniając życie wspólnotowe i modlitewne. Kuba nadal stanowi dobry grunt dla działalności misyjnej.

Wizytacja zakończona została Kapitułą Komisariatu, której przewodniczył O. Generał. Podczas Kapituły zostały podjęte niektóre decyzje realizujące wytyczne Wizytacji, w szczególności redukując liczbę wspólnot w celu wzmocnienia tych, które zostały uznane za priorytetowe oraz pozostawiając posługę duszpasterską w niektórych parafiach.

O. Daniel Chowning przeprowadził Wizytację pasterską w Semiprowincji Flandryjskiej w dniach od 4 do 28 lutego. Aktualnie posiada ona 24 profesów uroczystych i jednego nowicjusza. Ze względów zdrowotnych i innych, 7 z tych zakonników nie przebywa we wspólnotach. Średnia wieku to 65 lat. Semiprowincja ma 4 wspólnoty. Dwie z nich (Gand i Bruges) połączone są w Centrum duchowości, które regularnie przyjmuje osoby zainteresowane różnymi działalnościami duchowymi; wyzwaniem tego Centrum jest oferowanie programów duchowości karmelitańskiej dla osób, które w wielu przypadkach nie są już przyzwyczajone do tradycyjnych praktyk chrześcijańskich. Wspólnota w Norraby (Szwecja) odpowiedzialna jest za nieduże Centrum duchowości, oprócz troski o Karmelitanki Bose i Karmel Świecki. Czwarta wspólnota, znajdująca się w Berchem, prowadzi działalność o charakterze parafialnym.

Zakonnicy znajdują się w regionach europejskich mocno naznaczonych przez zeświecczenie społeczeństwa. Jednakże wiele osób wykazuje pragnienie duchowości i poszukiwanie życia wewnętrznego, którym tradycja karmelitańska może niewątpliwie oferować wiele dobrych propozycji. Jedną z głównych trudności Semiprowincji jest brak powołań. Obecna sytuacja zachęca do przemyślenia działalności i obecności, aby posługiwanie było adekwatne do rzeczywistych możliwości zakonników. Pośród tego wszystkiego byłoby czymś właściwym wzmocnienie obecności w Szwecji, które stanowi interesujące pole misyjne.

Z kolei O. Daniel Ehigie zwizytował, w dniach od 5 do 31 stycznia, Delegaturę Prowincjalną Afryki Zachodniej, należącej do Prowincji Iberyjskiej. Obecność w Burkina Faso rozpoczęła się w roku 1992 poprzez akcję misyjną byłej Prowincji Aragon-Valencia, która rozprzestrzeniła się na inne sąsiednie kraje. Obecnie Delegatura składa się z trzech wspólnot: Dédougou (Burkina Faso), Gonzagueville-Abidjan (Wybrzeże Kości Słoniowej) i Lomé (Togo).

Aktualnie jest tam 22 profesów uroczystych (6 innych przebywa poza Delegaturą z racji studiów), 12 profesów czasowych, 1 nowicjusz i 4 postulanci. Wiek średni profesów uroczystych to 41 lat. Pierwszorzędną działalnością jest formacja początkowa, a wszystkie trzy wspólnoty są domami formacyjnymi. Wydaje się konieczne zbudowanie czy też przystosowanie jakiegoś domu na Nowicjat zważywszy na to, że obecnie do tego celu używany jest były klasztor Karmelitanek Bosych w Moundasso. Z punktu widzenia pastoralnego zakonnicy prowadzą działalności parafialne, szkolne i socjalne. Dzieła, jakie prowadzą są znaczne i bardzo cenione, jednakże należy być czujnymi, by unikać zbytniego przeciążenia pracą.

Następnie, od 9 do 28 lutego, O. Daniel zwizytował Delegaturę Prowincjalną Kamerunu, przynależącą do Prowincji Lombardzkiej, która rozpoczęła misję w 1984 roku. Obecnie do Delegatury należą zakonnicy różnego pochodzenia: wśród profesów uroczystych 3 jest Kameruńczyków, 2 Włochów (z Prowincji Genueńskiej), 1 z Kongo i 2 z Nigerii. Ponadto 2 zakonników z Kamerunu znajduje się we Włoszech i 1 w Republice Środkowej Afryki. Liczy także 3 kameruńskich profesów czasowych, 4 nowicjuszy i 10 postulantów. Średni wiek to niewiele ponad 30 lat. Delegatura posiada dwie wspólnoty: Nkoabang, dom z parafią, i Nkolbisson, studentat teologii dla Kamerunu i Republiki Środkowej Afryki.

Delegatura kontynuuje proces konsolidacji po dość trudnym okresie. Niektóre z aspektów życia Delegatury wymagają szczególnej uwagi, takich jak współistnienie zakonników z różnych krajów i różnych wrażliwości, kontakty z Prowincją i współpraca z innymi Okręgami, troska o formację początkową, komunია charyzmatyczna ze świeckimi czy autonomia ekonomiczna i zarządzanie dobrami.

O. Daniel zreferował także spotkanie Konferencji Wyższych Przełożonych Afryki anglofońskiej (Kiserian, Kenia, 2-7 lutego 2020). Podczas tego spotkania została dokonana ocena bardzo udanego IV Afrykańskiego Kongresu Terezjańskiego, mającego miejsce w październiku ub. r. w Kamerunie. Rozmawiano

także o liście O. Generała do Kapituł prowincjalnych i Deklaracji charyzmatycznej; miały miejsce również refleksje nad tym jak rozwijać współpracę pomiędzy Okręgami, włączając w to obszar frankofoński.

Wikariusz Generalny, O. Augusti Borrell, podczas tych ostatnich tygodni towarzyszył niektórym Okręgom włoskim w fazie przygotowań do najbliższych Kapituł. W szczególności złożył wizytę braterską w Komisariacie Sycylii, gdzie odwiedził wszystkie wspólnoty i rozmawiał z każdym zakonnikiem, a także uczestniczył w Radach plenarnych Italii Centralnej i Neapolu.

Według bieżącej praktyki odnośnie Wizytacji pasterskich komentowaliśmy listy, jakie niektóre Okręgi nadesłały do Definitorium na temat tego w jaki sposób realizują główne wnioski i zalecenia ostatniej Wizytacji generalnej. Przypominamy wszystkim Okręgom o obowiązku nadesłania takiej relacji w rok po wizytacji.

Oprócz tego, Definitorium oficjalnie erygowało Komisariat Konga, któremu powierzyło terytorium Republiki Demokratycznej Konga i Republiki Konga oraz zatwierdziło ostateczną wersję jego Statutu. Ponadto przejrzano i zatwierdzono nowy Statut Komisariatu Sycylii. Zatwierdziliśmy także zrewidowany Statut Karmelu Świeckiego w Korei.

Specyficzną kwestią, stanowiącą znak nadziei na przyszłość, jest projekt misji Zakonu w Chinach, która została powierzona Prowincji Koreańskiej. W tym momencie jest już trzech kandydatów chińskich, którzy rozpoczęli proces formacji początkowej, w realizowanie której liczy się na współpracę z innymi Okręgami: przewiduje się, że kandydaci odbędą Postulat w Singapurze, Nowicjat na Filipinach i Studentat dla studiów teologicznych na Tajwanie. Definitorium zatwierdziło taki projekt formacji oraz umowę współpracy pomiędzy Okręgami. Rozwija się także na Filipinach współpraca pomiędzy Okręgami Azji Wschodniej i Oceanii na polu wspólnej formacji początkowej oraz asystencji imigrantów filipińskich i wietnamskich w Japonii.

Wszystkie Okręgi Zakonu odbywają w tych miesiącach właściwe sobie Kapituły lub Kongresy Kapitułne. Niektóre z nich już się odbyły, przede wszystkim w Ameryce Łacińskiej; w niektórych uczestniczył Generał lub jeden z Definitorów; O. Generał na Karaibach, O. Javier w Argentynie, Peru i Chile, O. Mariano w Japonii. Pozostałe Kapituły odbywać się będą, jeśli Bóg pozwoli, w przyszłych miesiącach. Kapituła to zawsze ważny moment w życiu Okręgów, ponieważ ma za zadanie podjęcie właściwych decyzji dotyczących nowego trzylecia i wybranie zakonników, którzy będą odpowiedzialni za ich wdrożenie. Na ten moment jednym z podstawowych elementów do rozważenia jest Deklaracja charyzmatyczna, jaką wypracowuje Zakon: wszystkie Kapituły wezwane są do jej poważnego przeanalizowania i ubogacenia poprzez własny wypracowany wkład.

Mając na uwadze aktualną sytuację niepewności ze względu na rozprzestrzenianie się wirusa Covid-19 i na ograniczenia przemieszczania się wprowadzone w wielu krajach, Definitorium ustaliło, że Rady każdego Okręgu będą miały wolność zrezygnowania z już przyjętych dat odbywania Kapituł i ustalenia nowych dat, kiedy będzie to możliwe, w zależności od rozwoju wydarzeń.

Jeśli chodzi o Deklarację charyzmatyczną otrzymujemy cały czas cenne komentarze i sugestie. Tak na przykład, w miesiącu styczniu odbyły się w Trivandrum i Mysore dwa spotkania młodych zakonników z indyjskich Prowincji, które dołączyły do tych poprzednich, jakie odbyły się w Ameryce, Europie i Afryce. O. Johannes Gorantla uczestniczył w obu tych spotkaniach jako organizator i animator w imieniu Definitorium, a teraz przedstawił wnioski i wkład uczestników. Także formatorzy europejscy, podczas dorocznego spotkania w Terezjanum pod koniec stycznia poczynili ocenę i uwagi co do tekstu Deklaracji.

Definitorium zbiera wszystkie otrzymane wnioski i uwagi i w kolejnych miesiącach zintegruje je w uaktualnioną wersję tekstu Deklaracji. Ta wersja zostanie przedstawiona Definitorium Nadzwyczajnemu, przewidzianemu na 29 sierpnia (przyjazd) do 6 września (wyjazd) bieżącego roku 2020 w Meksyku. W tych dniach rozpoczęliśmy przygotowania programu tego zebrania; będzie ono mieć za główny cel przygotowanie najbliższej Kapituły Generalnej Zakonu, która odbędzie się od 1 do 22 maja 2021 w miejscowości Nemi (Włochy).

Sprawą, której poświęciliśmy najwięcej czasu i uwagi w tych dniach jest ważna kwestia obecności wspólnot i zakonników jednego Okręgu na terytorium innego. Fakt ten stanowi pewną nowość w historii Zakonu, a w ostatnich latach nabrał tak bardzo znaczących rozmiarów, że trzeba zmodyfikować w sposób znaczny naszą konfigurację terytorialną.

Nasze Konstytucje, idąc za wielowiekową tradycję Zakonu, określają, że każdej Prowincji odpowiada własne i wyłączne terytorium. Nie przewiduje się, by na tym samym terytorium były wspólnoty innych Okręgów, poza przypadkami bardzo wyjątkowymi i uzasadnionymi. Zatem, zasadniczo, wszyscy zakonnicy obecni na danym terytorium muszą pozostawać pod jurysdykcją Prowincjała miejscowego. W tym sensie przewidziana jest możliwość, by zakonnicy jednego Okręgu mogli przejść do posługi innego Okręgu, zawsze za zgodą Przełożonego Generalnego (*Przepisy wykonawcze* 135-137). Dlatego uważamy, że niemożliwe jest udzielanie jakiegokolwiek zezwolenia na to, by któryś z Okręgów założył fundację lub wspólnotę na terytorium innego Okręgu, lub też by podejmował się jakiegokolwiek rodzaju obecności zakonników w służbie diecezji poza własnym terytorium.

Definitorium przygotowało szczegółową deklarację dotyczącą tej kwestii, zawierającą przepisy prawne, aktualne dane i odpowiednie zalecenia. Dokument ten zostanie przesłany Kapitułom prowincjalnym, które będą miały za zadanie podjąć decyzje w jaki sposób zaaplikować te zalecenia, by uregulować aktualnie istniejące niewłaściwe sytuacje.

Ekonom generalny, O. Paolo De Carli, poinformował nas o ekonomicznych i finansowych aspektach dotyczących Definitorium i Domu Generalnego. Przeanalizowaliśmy ostateczne rozliczenia za rok 2019, które wskazują na lekko pozytywne saldo. Większa część wpływów pochodzi z kontrybucji Prowincji i klasztorów mniszek, a także z działalności członków wspólnoty i Definitorium. Największe wydatki są związane z różnymi obszarami pozostającymi w gestii Domu Generalnego i należącymi do odpowiedzialności jego członków; oprócz tego, znaczna suma przeznaczana jest dla ośrodków formacyjnych Zakonu w Rzymie (Terezjanum, Kolegium Międzynarodowe, Seminarium Missionum). Elementem, który należy mieć na uwadze jest presja fiskalna wywierana na jednostki zakonne, jaka we Włoszech i w innych krajach stale się nasila w ostatnich czasach, co ma bezpośredni wpływ na naszą działalność ekonomiczną i na nasze dziedzictwo (podatki, sprawy, inspekcje, itd.).

Wraz z Prokuratorem generalnym przeglądaliśmy także niektóre specyficzne sytuacje zakonników, którzy są w trakcie swego rodzaju procesów prawnych lub też w sytuacji nieuregulowanej. Przypomnieliśmy konieczność, aby Przełożeni Okręgów wdrażali niezbędne działania dla jak najszybszego uregulowania zaległych spraw w tym względzie.

Na zakończenie tego spotkania Definitorium przygotowujemy się wraz z całą wspólnotą Domu Generalnego do rekolekcji, jakie odprawiamy każdego roku w czasie Wielkiego Postu. Prosimy wszystkich o modlitwę, aby były one dla nas dobrą okazją do odnowy i słuchania Słowa Bożego. Z naszej strony prosimy Pana, by cały Zakon i każdy z jego członków (zakonnicy i świeccy) intensywnie przeżywali ten moment przygotowania do Paschy i byśmy wszyscy byli coraz bardziej uważni na głos Pana, gotowi do przyjmowania Jego woli co do nas.

Z pozdrowieniem braterskim

O. Saverio Cannistrà, General
O. Agustí Borrell, O. Łukasz Kansy, O. Johannes Gorantla, O. Daniel Chowning
O. Francisco Javier Mena, O. Mariano Agruda III, O. Daniel Ehigie

Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD

O. General – Życzenia w czasach ucisku

Drodzy bracia i siostry w Karmelu,

to czego od kilku tygodni doświadczamy prawie w całym świecie może z pewnością zostać nazwane próbą. W Nowym Testamencie znajduje się słowo *thlipsis*, tłumaczone zazwyczaj jako “ucisk”, co może nam pomóc w nazwaniu tego, czego jesteśmy świadkami. Myślę tu nie tylko o nazwie naukowej (jako pandemia COVID-19), czy też o nazwie wyrażającej naszą bezpośrednią reakcję (nagły wypadek, wojna, plaga), ale o nazwie przywodzącej nas do historii zbawienia, do prawdy o Bogu mówiącym do ludzi, Bogu, który stał się człowiekiem i kroczy z synami ludzkimi.

Istnieje bowiem ryzyko, że ten czas, tak poważny i ważny, będzie przeżywany w całkowitym oderwaniu od wiary, albo też w uciekaniu się do religijności niewiele mającej wspólnego z Bogiem objawionym w

Jezusie Chrystusie. Papież Franciszek przestrzegał nas: “Nie zmarnujcie tych trudnych dni!”. To normalne, by każdy z nas – jak każdy odpowiedzialny obywatel – skrupulatnie przestrzegał zasad, w celu zapobiegania zarażeniu, by hojnie przyjmował małe ofiary, które z tym się wiążą i by robić wszystko, co jest w naszej mocy, aby pomagać bliźnim i tworzyć wokół siebie klimat pokoju i człowieczeństwa. Równie normalne jest to, że jako wierzący zwracamy się do Boga, modląc się za chorych, za tych, którzy im pomagają, za wielu zmarłych, za naukowców zaangażowanych w poszukiwaniu szczepionki, za wszystkich, którzy są w biedzie z powodu kryzysu gospodarczego. A jednak istnieje głębszy poziom, który w odczytywaniu historii ma związek z wiarą, z obecnością Boga pośród udręk i prób ludzkości. Jest to poziom, na który być może wolimy nie wchodzić, pozostając w milczeniu. Milczenie jest złotem wtedy, gdy jest przestrzenią refleksji, wewnętrznego poszukiwania, głębokiego nasłuchiwania. Nie jest nim jednak wtedy, gdy jest konsekwencją bezwładności ducha i blokady myślenia, gdy poprzestajemy jedynie na przyjmowaniu ogromnych dawek informacji, bez ich przyswajania, oceniania, przepracowania. Informacji, które nas nie kształtują, ale raczej atakują i obciążają.



Dlatego dobrze jest zadać sobie pytanie: czy mamy jakieś słowo, które pochodzi z milczenia medytacji i które służyłoby nam na ten obecny czas? Słowo wiary i modlitwy, które mogłoby nas poprowadzić jak “lampa dla naszych kroków i światło na naszej ścieżce”? Przyznaję, że na tego rodzaju pytanie nasunęłyby się spontanicznie odpowiedzi: nie, przynajmniej na teraz nie ma takiego słowa, a przyznanie się do tego ubóstwa byłoby o wiele bardziej prawdziwe i cenne od wielu łatwych i czasem mylących przemówień. Ale nie możemy pozostawać spokojni i bezczynni, gdy brakuje nam tego światła, a naszym obowiązkiem jest iść dalej i towarzyszyć innym w drodze. Jeśli przejmujemy się tylko sytuacją zagrożenia zdrowia i wynikającym z tego kryzysem ekonomicznym, to „cóż nadzwyczajnego czynimy? Czyż i poganie tego nie czynią?” (Mt 5, 47). Od nas oczekuje się czegoś więcej: „szukanie w jęku bólu” – jak mówił Pascal –, błaganie, niestrudzone pukanie aż do chwili gdy promień światła, skrawek nieba otworzy się dla nas i pozwoli nam na „*andar en verdad*” – chodzenie w prawdzie.

W tym duchu powracam do słowa z Nowego Testamentu: *thlipsis*, ucisk. Najpierw trzeba powiedzieć, że ucisk nie jest rzeczą dobrą, nie jest łaską. Jego synonimami są: udręka, prześladowanie, głód, nagość, niebezpieczeństwo (por. Rz 8, 35). Istnieje moc śmierci, która działa w każdej formie ucisku i ta moc

wystawia nas na próbę, na pokusę, kładąc się pomiędzy nami i Chrystusem, pomiędzy naszym słabym i zranionym człowieczeństwem i potęgą Jego zmartwychwstałego życia. Cień śmierci, który moc ucisku rzuca na każdego z nas, może zasłonić widok Tego, który jest poza nim. Pozostalibyśmy oddzieleni od światła i życia, gdyby w tym samym cieniu, w tej samej śmierci nie było śladu, obecności życia. W rzeczywistości ucisk jest zawsze dla chrześcijanina miejscem, przez które Chrystus przeszedł, a raczej przez które Chrystus przechodzi i prowadzi nas do światła Wielkanocy. Kiedy mówimy, że jesteśmy zbawieni, że wierzymy w zbawienie, konkretnie wierzymy w to: że zło, śmierć są już ostatecznie pokonane. Ale powiedzmy także inną rzecz, trudniejszą do zaakceptowania, a przede wszystkim do przeżywania i dawania świadectwa, mianowicie, że spotkanie ze zmartwychwstałym życiem zawsze odbywa się na skrzyżowaniu zła i śmierci. Ucisk jest nadal tym, czym jest: doświadczeniem bólu i udręki, utraty i cierpienia, ale siła, która popycha w dół, miażdżąc i uciskając, przeciwstawia się sile, która pcha do przodu i ku górze, przyciągając i podnosząc. Cała negatywna, upokarzająca i niszcząca siła ucisku polega na pokusie oddzielenia nas od Chrystusa. I z pewnością poddaliśmy się tej pokusie, gdyby ucisk nie był uciskiem ciała Chrystusa. Gdyby nie było rany Jego ciała ukrzyżowanego i zmartwychwstałego nie zostalibyśmy zbawieni ani nie moglibyśmy zwycięsko wychodzić z walki; nawet gdyby jutro, jak za pomocą czarodziej-skiej różdżki, pandemia ustała, nawet gdyby wszystko zaczęło się od początku, jakby nic się nie wydarzyło, nie zostalibyśmy zbawieni.

W pojęciu *thlipsis* występuje ruch do przodu, jakby w pewnym momencie historia dokonała skoku, przyspieszeniu w kierunku przyszłości. Myślę, że jednym z elementów pociechy w czasie ucisku (por. 2 Kor 1, 4) jest właśnie to: umiejętność dostrzeżenia bliskości czasu, przybliżania się Królestwa. Czy potrafimy, w czasie ciszy tego wyjątkowego czasu, posłyszeć ledwie słyszalny „szept pasterza”, który mimo swej cichości ma w sobie siłę, by sprowadzić nas z powrotem do siebie i do nas samych w Nim (por. 4M 3, 2)?.

W tej chwili jesteśmy zamknięci w domu, nie mamy swobody przemieszczania się. Szczególnie trudno jest nie móc celebrować Eucharystii z wiernymi, słuchać spowiedzi, udzielać namaszczenia chorym, celebrować pogrzebów wielu zmarłych, towarzyszyć rodzinom. Podczas, gdy w okresach pandemii w przeszłości zakonnicy, zakonnice, księża i biskupi byli na pierwszej linii, obok cierpiących, dziś to jest niemożliwe. Jesteśmy wezwani do cofnięcia się o krok i do pozostawienia miejsca dla lekarzy, pielęgniarek, wolontariuszy, którzy są prawdziwymi bohaterami tej pandemii Trzeciego Tysiąclecia. Słuszne są dla nich brawa, wdzięczność i podziw ludzi. Czy to powinno nas martwić? Czy Kościół traci wyrazistość, a może nawet wiarygodność? Są tacy, którzy myślą i mówią o uległości i podporządkowaniu się Kościoła władzom cywilnym. Rozumiem tę gorycz, rozumiem ten dyskomfort, ale dlaczego my ciągle zapominamy, że drogi Pana nie są drogami naszymi, a Jego myśli nie są naszymi myślami”? „Niewątpliwie wielką łaską jest przyjmowanie sakramentów, ale kiedy dobry Bóg na to nie pozwala, wszystko jest w porządku, wszystko jest łaską” (Teresa od Dzieciątka Jezus, Żółty zeszyt, 5.6.4). Dlaczego nadal uważamy, że Kościół musi narzucać się światu siłą i mądrością świata? Jeśli dzisiaj mamy czas *kenozy*, czas ukrycia się i przegrania, to czemu go odrzucać? Pomyślałem o proroczych słowach, które na temat przyszłości Kościoła wypowiedział pięćdziesiąt lat temu w radiu ówczesny teolog Joseph Ratzinger:

Z obecnego kryzysu wyłoni się Kościół jutra – Kościół, który stracił wiele. Będzie niewielki i będzie musiał zacząć od nowa, mniej więcej od początku. Nie będzie już w stanie zajmować wielu budowli, które wznosił w czasach pomyślności. Ponieważ liczba jego zwolenników maleje, więc straci wiele ze swoich przywilejów społecznych. [...] Ale we wszystkich tych zmianach, w których, jak można się domyślać, Kościół na nowo odnajdzie swoją istotę i pełne przekonanie, co do tego, co zawsze było w jego centrum: wiary w Trójjedynego Boga, w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, w obecność Ducha Świętego aż do końca świata. W wierze i modlitwie na nowo uzna sakramenty za formę oddawania czci Bogu, a nie za przedmiot wiedzy liturgicznej. Kościół będzie wspólnotą bardziej uduchowioną, nie wykorzystującą mandatu politycznego, nie flirtującą ani z lewicą, ani z prawicą. To będzie trudne dla Kościoła, bo ów proces krystalizacji i oczyszczenia będzie kosztować go wiele cennej energii. To sprawi, że będzie ubogi i stanie się Kościołem cichych. Proces ten będzie tym bardziej uciążliwy, że trzeba będzie odrzucić zarówno sekciarską zaściankowość jak i napuszoną samowolę.

Ta transformacja zajmie nam trochę czasu, mówił Ratzinger, a ja bym dodał: potrzebne będą udręki, aby poszerzyć nasze pole widzenia i ugiąć nasz upór. Być może częścią tego procesu jest także ten ucisk, który dzisiaj nas otacza i zamyka, wobec którego czujemy się całkowicie bezsilni.

Ograniczenia swobody przemieszczania się to aspekt, który najbardziej w nas uderza, zmuszając nas do radykalnej zmiany naszych nawyków. Ale jeśli się dobrze zastanowić, to brakuje nam nie tyle miejsca, zwłaszcza u nas, braci i mniszek, którzy na ogół mieszkamy w dość dużych budynkach, nieraz nawet z dużym ogrodem. To, czego nam brakuje to raczej czas. Zauważamy to właśnie teraz, gdy mamy go za dużo. Czas, który mamy pozwala nam odkryć, że nie wiemy jak przeżywać czas i żyć w czasie; że zatraciliśmy wymiar czasu i dlatego musimy go na nowo odkryć. Dzisiaj wielu jest runnersów, joggersów, hikersów, trekkersów – wszystkie terminy w języku globalnym, w koiné (wspólny język), którego nawet anglojęzyczni nie potrafią rozpoznać jako swego języka ojczystego. Brakuje natomiast viatores, podróżnych i pielgrzymów w czasie. Oczywiście pielgrzymy nie skupiają się na drodze, ale na celu; pielgrzym nie jest zainteresowany przemierzonymi już kilometrami, ale tymi, których jeszcze brakuje do tego, aby dotrzeć do miejsca, w którym rozpościera się cała jego istota. Jest w drodze, ponieważ pociąga go coś, czego nie ma tutaj, ale jest poza tym, czego nie widzi, a za czym tęskni.

Ograniczenie przemieszczania się wcale nie uniemożliwia tego ruchu ku przyszłości, wręcz przeciwnie, może go wspierać i stymulować. Widzimy dziś, że dla nas brak poruszania się nie oznacza siedzenia w teraźniejszości jak na pustym i delikatnym pudełku, które, aby się nie załamało, musi być wypełnione rzeczami, konkretnymi solidnymi przedmiotami. Zapomnieliśmy o poczuciu czekania, nie wytrzymujemy pustki i napięcia z którego wynika oczekiwanie. Czekanie jest właściwe człowiekowi, który kocha, a nieumiejętność czekania, tak naprawdę, oznacza nieumiejętność kochania. Czekanie nie jest wypełnione przedmiotami, ale umiłowanym podmiotem w przestrzeni, która bez niego jest pusta. Dlatego czekanie jest także czasem wspomnienia, odtwarzania fabuły czasu, aby poznawać ślady, znaki, opowiadania o Tym, który już nadszedł i nadejdzie, a raczej już nadchodzi, „aby mnie zapewnić o Jego i moim skarbie”. Bez pamięci i bez czekania, cóż pozostałoby z nas, małych ludzi?

W oczekiwaniu na Zmartwychwstałego, błogosławionej Paschy dla Was wszystkich!

Rzym, 5 kwietnia 2020

Br. Saverio Cannistrà, ocd
Przełożony Generalny

Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

Karmelitanki Bose w Syrii – nowicjuszka z Iraku



19 marca 2020 r. w uroczystość św. Józefa, młoda Irakijka SIHAM KHOURANI została obleczone habitem zakonnym w syryjskim Karmelu w Aleppo.

Ceremonii obłóczyn w kaplicy klasztornej przewodniczył łaciński biskup Aleppo Georges Bou Khazen.

Nowe powołanie to piękny znak nadziei w świecie oznaczonym śmiercią. Karmelitanki bose podczas całego trwania wojny w Syrii nie opuściły kraju, lecz wiernie trwały w klasztorze. Zawsze pomagały lokalnemu Kościołowi poprzez obecność, modlitwę i pośredniczenie w materialnym wsparciu.

Obecnie w klasztorze przebywa osiem zakonnic, które nieustannie modlą się o pokój w Syrii i na całym świecie.

Za: karmel.pl

„Przyjmijmy ograniczenia w sprawowaniu kultu w duchu wiary...”

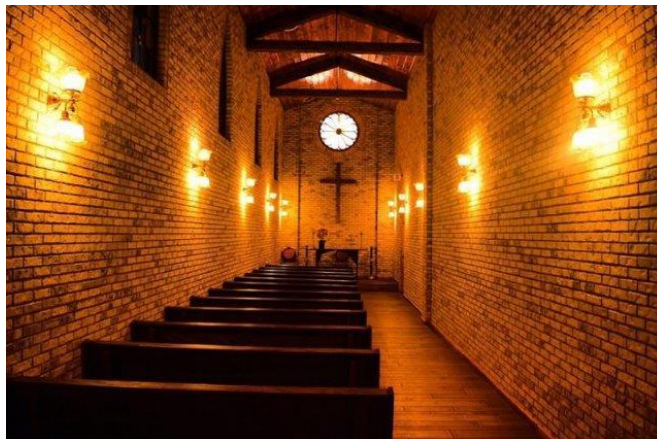
„Należy przyjąć ograniczenia w duchu wiary i z miłości do bliźnich, w imię Ewangelii, by nikogo nie narażać na zarażenie się chorobą” – tłumaczy o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD, relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie w reakcji na pojawiające się głosy kontestujące wprowadzone przez Kościół ograniczenia w publicznym sprawowaniu liturgii.

Zakonnik wskazuje jednocześnie na myśli świętych karmelitanek bosych, które, jego zdaniem, powinny uspokoić tych, którzy mają trudności w przyjęciu restrykcji na czas pandemii w odniesieniu do kultu religijnego.

O. Praśkiewicz jest przekonany, że w imię przykazania miłości bliźniego należy włączyć się w inicjatywy pomagające przezwyciężeniu pandemii, „nie tylko przez podjęcie gorliwszej modlitwy i ascezy, ale także poprzez zaakceptowanie rygorów sanitarnych i uszanowanie decyzji władz cywilnych”.

Jak zauważa karmelita, wprowadzone przez większość Kościołów ograniczenia w sprawowaniu kultu nie wszędzie przyjęto ze zrozumieniem.

„Nierzadko, także w Polsce, posypały się fale narzekania na Konferencję Episkopatu, jej przewodniczącego i biskupów diecezjalnych. Sam otrzymywałem tutaj w Rzymie telefony i skargi w tym właśnie kluczu. Staralem się uspokajać wzburzonych” – podkreśla zakonnik. Przyznaje, że prawdziwą inspiracją była dla niego rozmowa z o. Brunem Piechowskim OCD, współbratem pracującym w Niemczech, który podsunął mu przykład dwóch świętych karmelitanek bosych: św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Elżbiety od Trójcy Świętej.



O. Praśkiewicz przywołuje słowa świętych wypowiedziane w sytuacji, gdy były pozbawione możliwości uczestniczenia w Eucharystii lub przyjęcia innych sakramentów. Jak wyjaśnia, św. Teresa od Dzieciątka Jezus wypowiedziała je na łożu śmierci, w infirmerii swego klasztoru w Lisieux. I odnaleźć je można w zbiorze „Ostatnie słowa” (Novissima verba), pod datą 5 czerwca 1897 r. „Jest bez wątpienia wielką łaską przyjąć sakramenty święte, lecz gdy Pan Bóg na to nie pozwala, i to jest dobrze... Wszystko jest łaską” – napisała karmelitanka.

Z kolei św. Elżbieta swoją refleksję przelała na papier w liście do jednego z księży jeszcze przed swymi obłóczynami zakonnymi, które odbyły się 8 grudnia 1901 r. List nosi datę 14 czerwca tegoż roku.

„Od dziesięciu dni jestem uwięziona [nie mogę się poruszać]; mam wysięk mazi stawowej w kolanie. (...) Jestem pozbawiona kościoła, pozbawiona Komunii Świętej, ale widzi ksiądz, Pan Bóg nie potrzebuje Sakramentu, aby przyjść do mnie. Wydaje mi się, że i tak mam Go całego. Ta obecność Boża jest czymś wspaniałym! Właśnie tam, w samej głębi, w niebie mej duszy lubię Go znajdować, ponieważ On nigdy mnie nie opuszcza. Bóg we mnie, a ja w Nim, och, to jest moje życie!” – zwierzyła się św. Elżbieta.

„Czyż te myśli świętych karmelitanek bosych nie powinny pobudzić nas do refleksji, a zwłaszcza uspokoić tych, którzy mają trudności w przyjęciu ograniczeń wprowadzonych przez prawowitych Pasterzy Kościoła w kwestii kultu religijnego, by w imię przykazania miłości bliźniego włączyć się w inicjatywy pomagające przezwyciężyć pandemię, nie tylko przez podjęcie gorliwszej modlitwy i ascezy, ale także poprzez zaakceptowanie rygorów sanitarnych i uszanowanie decyzji władz cywilnych?” – pyta retorycznie o. Praśkiewicz.

Na początku tego roku Ojciec Święty włączył o. Szczepana Praśkiewicza OCD, który w latach 1999-2005 był przez dwie kadencje prowincjałem Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, do grona relatorów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Są to eksperci, pod których kierunkiem postulatorzy poszczególnych spraw kanonizacyjnych przygotowują dokumentację służącą wypracowaniu opinii o heroicznosci cnót kandydata na ołtarze.

Za: www.deon.pl

„Po pandemii świat nie będzie taki sam...”

Drukujemy fragment wywiadu o. Szczepana Praškiewicza dla gazety „Echo dnia” z Kielc (z 27.03.2020), przejętego przez portal karmel.pl.

Jest Ojciec w Rzymie. Pusty plac Świętego Piotra, pusty Watykan, grób Jana Pawła II, przy którym nikt się nie modli... Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się to niemożliwe...

Tak, to widok jedyny! Nie wierzy się własnym oczom. Otuchą napawa fakt, że mimo pustego Placu św. Piotra, papież Franciszek nie zawiesił niedzielnej modlitwy „Anioł Pański, na którą wierni przychodzili na tenże plac. Modlitwa papieska, jakkolwiek odmawiana samotnie, jest transmitowana przez media na cały świat i dodaje otuchy ludziom ogarniętym lękiem i cierpieniem.

W wyniku koronawirusa we Włoszech zmarło już ponad 50 kapłanów. Do końca byli przy chorych, a jeden oddał swój respirator ratując młodszą osobę. Dał piękne świadectwo w tych trudnych czasach.



Duchowieństwo zawsze było z dotkniętymi zarazami. Iluż to naszym rodaczkom i rodakom przyszło ponieść śmierć świadcząc pomoc ofiarom zaraz (jak św. Szymon z Lipnicy), czy też nieść im pociechę sakramentalną (jak św. Stanisław Kazimierczyk), lub – w czasach już nam bliższych – dobrowolnie posługiwać w szpitalach zakaźnych chorym na tyfus. Tak uczyniły np. szarytka, bł. Marta Wiecka w 1904 r. w Śniatyniu na Ukrainie, czy św. Edyta Stein, późniejsza karmelitanka bosa w 1915 r. w Hranicach na Morawach. Nie sposób nie przywołać tu bł. Jana Beyzyma, jezuitę, który wyjechał na Madagaskar, aby tam służyć trędowatym i oddał życie budując dla nich szpital w 1912 r. Nie wolno też zapomnieć męczenników, kapłanów z Dachau, którzy niosąc pomoc duchową podczas epidemii tyfusu, jaka wybuchła w obozie, dobrowolnie, nie lękając się zarażenia, udawali się do chorych w odizolowanych barakach, gdzie sami ponosili śmierć. Przodują im błogosławieni ks. Stefan Frelichowski z Torunia i o. Hilary Matuszewski, krakowski karmelita. A iluż to naszych rodaków było poddanych w czasie ostatniej wojny i późniejszej dominacji komunistycznej swoistej „kwarantannie” uwięzienia, i z Bożą łaską stawili czoła „epidemiom” narodowego socjalizmu i komunizmu? Za cenę oddania życia nie zdradzili swego Pana, jak św. Maksymilian Kolbe, czy bł. Michał Kozal i 108 beatyfikowanych męczenników narodowego socjalizmu, oraz błogosławieni Władysław Findysz i Jerzy Popiełuszko, ofiary polskiego komunizmu, czy błogosławieni Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek, franciszkańscy misjonarze, męczennicy komunistycznego świetlistego szlaku („sendero luminoso”) w Peru. I moglibyśmy kontynuować... Dzisiaj takimi kapłanami

są liczni, pozostający blisko zarażonych koronawirusem i posługujący im, mimo wiadomości, że sami mogą się zarazić i ponieść śmierć. Czynią to jednak w imię Ewangelii i kiedyś także oni zostaną przyozdobieni w Kościele aureolą świętości...

Kiedy Ojciec wróci do Polski? Czy uda się na święta, czy Wielkanoc będzie w Watykanie?

O przyjeździe do Polski nikt z pracujących w Rzymie polskich kapłanów czy sióstr zakonnych teraz nie mówi. Łączymy się duchowo z naszymi krewnymi i omadlamy ich sprawy. Zostały przesunięte na późniejsze, bliżej nieokreślone daty wszelkiego rodzaju spotkania formacyjne, sympozja, kapituły prowincjalne czy generalne zgromadzeń zakonnych. Wszystko w rękach Pana Boga. Wielkanoc będziemy celebrować w Rzymie, w naszych wewnętrznych kaplicach klasztornych. Także Papież będzie sprawował ceremonie Niedzieli Palmowej i Triduum Paschalnego bez udziału wiernych, a tylko przed kamerami telewizji, by ludzie na całym świecie mogli łączyć się z im duchowo.

Niespodziewanie cały świat zatrzymał się z powodu koronawirusa. Czego ta trudna lekcja może nas nauczyć?

Tak, wraz z pandemią pojawił się ogromny lęk, jaki ogarnął nasze zlaicyzowane społeczeństwa. Staropolskie przysłowie mówi: jak trwoga to do Boga! Takiej trwogi, jak obecna pandemia świat dawno już nie przeżywał. Otworzyła więc ona oczy całemu społeczeństwu, uświadamiając, że to nie człowiek jest panem tej ziemi, ale że jest Nim Ktoś inny, pisany wielką literą. Pandemia przeradza się więc w światowe specyficzne „rekolekcje” i świat po niej nie będzie już taki sam. Ale czy będzie lepszy? Módlmy się o to; zarówno o ustanie zarazy jak i o przemianę ludzkich serc i umysłów oraz ich wierność objawieniu biblijnemu i prawu naturalnemu, sprzeciwiając się wszelkim ideologiom ten odwieczny porządek kwestionującym i chcącym narzucić go światu, jak LGBT czy gender.

I na koniec - jakie słowa przekazałby Ojciec naszym czytelnikom?

Chciałbym nade wszystko przekazać słowo nadziei! Niech ona mimo wszystko napęłnia nasze serca! Niech w naszym życiu stanie się tak, jak to było z Panem Jezusem: po tragedii Wielkiego Piątku nadszedł radosny poranek Wielkanocy! Niech tak będzie i naszym życiu. Niech po tym czasie panoszenia się śmiertelności pandemii koronawirusa nadejdzie radosny dzień jej ustąpienia! I oby stało się to jak najszybciej. Tego Wam Wszystkim drodzy Rodacy życzę i o to się dla Was modlę.

Na zdjęciu w artykule: Selfie o. Szczepana przed pustym Placem św. Piotra na Watykanie (25.03.2020)

W Madrycie zaprezentowano nieznane zapiski Edyty Stein

05.03.2020



W Madrycie odbyła się konferencja dotycząca życia świętej Edyty Stein, zamordowanej w obozie zagłady w Brzezince w 1942 r. Niemiecka filozof żydowskiego pochodzenia po przejściu na katolicyzm wstąpiła do zakonu karmelitanek, przyjmując imię zakonne Teresy Benedykty od Krzyża.

W trakcie madryckiego wydarzenia zaprezentowane zostało niemieckie wydanie nowego tomu z serii pt. „Wszystkie Dzieła”, autorstwa św. Edyty Stein, którą w 1999 r. Stolica Apostolska ogłosiła patronką Europy.

Prezentująca publikację Milagros Muñoz z Niemieckiego Stowarzyszenia im. Edyty Stein zapowiedziała, że część z opublikowanych w niemieckojęzycznej książce zapisków św. Teresy Benedykty od Krzyża to pisma zupełnie nieznane nie tylko dla hiszpańskich czytelników, ale w ogóle na świecie. Zapowiadając ich „rychłe tłumaczenie” na język hiszpański zaznaczyła, że 95 proc. zawartości nowej książki stanowią nieznane zapiski Edyty Stein, z czego połowa dotyczy zagadnień z dziedziny duchowości.

Zorganizowane w Madrycie wydarzenie jest kolejnym na Półwyspie Iberyjskim w ostatnich latach dotyczącym życia świętej Edyty Stein. Wcześniej, w listopadzie 2016 r. w portugalskiej Fatimie z inicjatywy karmelitów odbył się pierwszy w Portugalii kongres dotyczący życia i myśli Teresy Benedykty od Krzyża. Dwa lata później wspomniano urodzoną we Wrocławiu świętą podczas innej konferencji w Fatimie dotyczącej świętych wywodzących się ze zgromadzeń karmelitańskich. ●

Z klasztoru poznańskiego



Na koniec lutego z całym Kościołem rozpoczęliśmy Wielki Post, czas przygotowania do celebrowania Wielkanocy. To czas głębszej relacji z Bogiem, ducha wyrzeczenia oraz uczynków miłosierdzia. W pierwszych dwóch tygodniach marca odbywały się jeszcze Gorzkie Żale w niedzielę, Droga Krzyżowa we wszystkie dni powszednie po Mszy św. południowej i w piątki po Mszy św. wieczornej. 8 marca gościliśmy o. Romana Hernogę, przełożonego budującego się domu rekolekcyjnego w Zwoli k. Zaniemysła, głosił u nas homilie cały dzień i zbierał datki na Zwolę.

Z czasem jednak zaczęło rozwijać się zagrożenie koronawirusem i w związku z tym stopniowo wprowadzaliśmy zmiany w organizacji życia w klasztorze, Bazylice i duszpasterstwie. Obecnie w dni powszednie spowiadamy w godz.: 9.00-11.00 oraz 16.15-17.45., w niedzielę na początku każdej Mszy św. w kaplicy Jezusa Ukrzyżowanego, przez szybę. W świątyni może przebywać jednocześnie tylko 5 osób. Apelujemy, by wierni pozostając w domu, uczestniczyli w Mszy św. transmitowanej przez TV lub internet. Zapraszamy dołączenia się z nami przez kamerę.

W niedzielę, 25 marca sprawowaliśmy dodatkowe Msze św., obecnie już nie sprawujemy. Codziennie o godz. 20.30 wspól-

nota odmawia różaniec o ustanie epidemii. Wierni mogą łączyć się ze św. Józefem przez kamerę. Zachowujemy także inne wskazania sanitarne. Zawieszamy spotkania wszelkich grup duszpasterskich i nie duszpasterskich przy klasztorze. Odwołujemy wszelkie nabożeństwa, jak Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale oraz zaplanowane rekolekcje. Furta pozostaje zamknięta. W klasztorze również wprowadziliśmy wiele ostrożności i rozstawiliśmy miejsca w refektarzu.

Powierzamy siebie i naszych przyjaciół klasztoru, i dobrodziejów św. Józefowi, aby był Opiekunem na czas epidemii. Tak wygląda nasze życie i trwanie w czasie epidemii. O wszystkich pamiętamy i modlimy się. Serdecznie was pozdrawiamy.

o. Aleksander Szczukiecki, OCD

Poznań: Wieści od braci kleryków

Wiosna tego roku to wyjątkowy czas we wspólnocie studentatu. Ze względu na światową epidemię zostały odwołane wszystkie wykłady stacjonarne, a uruchomione studia zdalne. Część materiałów w postaci skryptów, zadań czy nagrań audio jest nam udostępniana w postaci elektronicznej. Niektóre wykłady odbywają się na żywo w postaci wideokonferencji. Łączymy się wtedy z braćmi Chrystusowcami poprzez kamerę internetową, a następnie z wykładowcą, dzięki czemu możemy się wszyscy widzieć i

uczestniczyć interaktywnie poprzez zadawanie pytań. W klasztorze staramy się o zachowanie ostrożności zachowując odpowiedni dystans, dlatego czy to w refektarzu, czy na salce rekreacyjnej siedzimy od siebie w większych odległościach, ponadto dbamy o częstą dezynfekcję rąk i przedmiotów, które wspólnie dotykamy. Te wszystkie obostrzenia, które istotnie wpływają na nasz tryb życia staramy się przyjąć w duchu pokuty wspierając naszą postawą i modlitwą tych, którzy tego potrzebują i którym obiecaliśmy naszą modlitwę.



Wykłady online w nowej czytelni

Codziennie o godzinie 20:30 spotykamy się w naszym kościele na wspólnym różańcu. Jest to niewątpliwie dar, który łączy naszą wspólnotę wraz z ojcami, braćmi i postulantami.

Sam Wielki Post rozpoczęliśmy wyjazdem na warsztaty formacyjne dotyczące relacji zakonnika z osobami świeckimi, które odbyły się w klasztorze Sióstr Felicjanek w Gębicach. Poprowadziła je dla nas pani psycholog, zarówno wykładając teorię jak i dając nam ćwiczenia do odgrywania różnych scen z życia wziętych w których może zostać postawiona osoba duchowna. Był to ciekawy wgląd na nasze relacje nie tylko ze świeckimi, ale także te wspólnotowe.

Podczas miesięcznej rekreacji, gdy jeszcze fala zachorowań nie była duża wybraliśmy się wspólnie na spacer nad jezioro Strzeszyńskie, gdzie rozpaliliśmy ognisko i upiekliśmy kielbaski. Początkowo mieliśmy zaplanowane wyjście do teatru, które zostało z wiadomych przyczyn odwołane, jednak nowy pomysł na wyprawę bardzo nas ucieszył tym bardziej, że była piękna, słoneczna pogoda.

Z zaciekawieniem śledzimy informacje z kraju i świata zastanawiając się jak potoczą się losy panującej zarazy i jaka będzie sposobność do przeżywania uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich czytelników Karmel Info i oddajemy Was Panu Bogu w modlitwie.

bracia klerycy

Z konwentu San Pancrazio w Rzymie

Prawdą jest, iż trudno jest uwierzyć mass-mediom podającym informacje o rozprzestrzenianiu się jakiegoś wirusa... aż do momentu, gdy to nie dotknie nas osobiście lub naszych bliskich ewentualnie znajomych... I tak było tu, na południu Europy – pomimo ostrzeżeń o nadciągającej epidemii Włosi, słyszący ze swojego towarzyskiego sposobu bycia, cieszyli się i używali życia spotykając się jak zwykle, aż do chwili, gdy zaraza opanowała już kilka północnych regionów kraju! A później też z zarażonych i objętych kwarantanną terenów zaczął się exodus na południe ludzi nieodpowiedzialnych i nie w pełni świadomych zagrożenia, i tak wirus rozwieziono po całym niemalże Półwyspie Apenińskim! Zapanowała wielka psychoza, wręcz panika! A gdy śmierć zaczęła zbierać żniwo większość chorych (a nawet kapłanów) umierała bez asystencji duchowej i sakramentów, nie było na to nawet czasu i możliwości... i niestety tak też będzie, bo jest tu coraz mniej osób wyświęcanych, a w marcu we Włoszech samych kapłanów z powodu pandemii zmarło ponad 60. Nie mówiło się o ich posłudze jako kapłanów w szpitalach i o brakach w zabezpieczeniach sanitarnych – udzielali sakramentów i namaszczała bez rękawiczek, maseczek, kombinizonów, itd., czego konsekwencje są oczywiste. W wyniku tego biskupi zezwolili na udzielanie sakramentów z wszelkimi zabezpieczeniami.

Sytuacja ta, która zaistniała we Włoszech w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa SARS-CoV-2 spowodowała wprowadzeniem kwarantanny na obszarze całego kraju. Konsekwencją tej decyzji było także odwołanie wszelkich celebracji liturgicznych i obrzędów pogrzebowych oraz zawieszenie wszystkich Mszy św. z udziałem wiernych świeckich. Dekretem Kardynała Angelo De Donatis, Wikariusza Ojca św. dla Diecezji Rzymskiej, wszystkie miejsca kultu miały być zamknięte, ale po konsultacji z Papieżem Franciszkiem dokonano jednak zmiany i kościoły parafialne pozostały otwarte do prywatnej modlitwy wiernych. Plac Św. Piotra zostaje jednak zamknięty!



My, osoby konsekrowane, jesteśmy w tej błogosławionej sytuacji, że mamy wspólne modlitwy w naszej kaplicy zakonnej i zaraz po Jutrzni odmawianej z Godziną Czytań odprawiamy Mszę św. konwentualną. Innych osób ze względu na decyzje państwowe i diecezjalne się nie wpuszcza... Przeżywamy więc jedyny w swoim rodzaju Wielki Post i są to swojego rodzaju rekolekcje zamknięte, wręcz „pustynia w mieście”!

Msze św. i inne celebacje oraz modlitwy odprawiane przez Ojca św. są transmitowane przez radio, TV oraz internet, a wierni zaproszeni są do zjednoczenia się z Chrystusem w komunii duchowej, zaś w ciągu dnia przychodzą do parafii, by przystąpić do komunii św. Duszpasterstwo parafialne jest więc mocno okrojone i ograniczone do kilku, kilkunastu osób, które przychodzą do Bazyliki, by się pomodlić, odmówić wspólnie różaniec, przyjąć sakramenty... ewentualnie są to odwiedziny domowe chorych czy modlitwy przy zmarłych, a największy kontakt z parafianami odbywa się poprzez łącza internetowe i komunikatory multimedialne.

Teraz nawet wykorzystując nieobecność ludzi w Oratorium rozpoczęliśmy remonty - główna inwestycja to wymiana powierzchni płytek granitowych na całym placu! Zobaczmy jak parafia to udźwignie, bo

przez ten kryzys nie ma obecnie żadnych ofiar i dochodów, a to powoduje coraz większe zadłużenie – polecamy te sprawy, wszelkie koszty i wydatki, św. Józefowi! Prawdą jest, że opłaty mają być odroczone, ale pracownicy i wolontariusze chcą poborów jak zwykle, chociaż nie pracowali jak należy, bo w dniach kwarantanny nie pokazywali się w parafii, to na koniec miesiąca zjawili się jak zawsze po wynagrodzenie.

Liczba osób zarażonych w Rzymie i okolicach jest porównywalna do sytuacji w całej Polsce. Sytuacja jednak nadal jest rozwojowa i dynamiczna. U nas, w naszej parafii i dzielnicy, dzięki Bogu, wydaje się być spokojnie – jest tylko kilka podejrzeń epidemii...

Ale nie wszędzie tak jest – na wschodzie i południu Rzymu już kilka wspólnoty Sióstr jest zainfekowanych, a na północy Włoch jeszcze więcej, i tak w Tortona zmarł kapelan i kilka Sióstr, a następne są w ciężkim stanie... Jesteśmy w szczycie zachorowań, dlatego restrykcje zostały przedłużone do 13 kwietnia, więc jeszcze w święta będziemy celebrowali sami! Właściwie to można tylko wyjść do sklepu, apteki, lekarza, na spacer, ale tylko w pobliżu miejsca zamieszkania... Nasiliły się mandaty i inne sprawy karne w wyniku kontroli policji i karabinierów, zamykane są drogi, ale – dzięki Bogu – kucharkę przepuszczają, więc cierpieć z głodu to na pewno nie będziemy! Jest nadzieja, że sytuacja się ustabilizuje!

Sytuacja nadzwyczajna tych dni obciąża nas wszystkich, ograniczając nasze przemieszczanie się i naszą wolność. Jesteśmy jednak - pełni nadziei - zjednoczeni w modlitwie o rychłe ustąpienie pandemii... i innych zagrożeń!

W przedostatni dzień marca otrzymaliśmy informację, że Kardynał Wikariusz jest zarażony koronawirusem i znajduje się w szpitalu Gemelli, a jego biskupi pomocniczy odbywają kwarantannę domową. «Także ja przeżywam tę próbę - oświadczył kardynał De Donatis - jestem spokojny i pełen ufności! Powierzam się Panu i modlitwie was wszystkich, drodzy wierni Kościoła rzymskiego! Przeżywam ten moment jako okazję, którą Opatrzność mi ofiaruje, by mieć udział w cierpieniach wielu braci i sióstr. Modlę się za nich, za całą wspólnotę diecezjalną i za mieszkańców Rzymu!».

W tym dniu dotarła do nas także wiadomość o śmierci o. Raffaele Amendolagine OCD, który był wikariuszem w naszej parafii (w latach 70-tych) oraz przeorem klasztoru, i jemu zawdzięcza się istnienie Bazyliką Oratorium. W tym czasie w 1979 r. parafię odwiedził Jan Paweł II. O. Raffaele był synem Sług Bożych Ulissesa i Lelii, małżonków mieszkających w parafii Św. Teresy od Jezusa przy Corso d'Italia w Rzymie przy naszym Domu Generalnym – tam też znajduje się miejsce ich spoczynku. Rodziny z dziećmi lub te, które spodziewają się dziecka, zostają powierzone wstawiennictwu Sług Bożych Leli i Ulissesa, którzy oprócz o. Raffaele mieli jeszcze 4 dzieci, w tym także kapłana diecezjalnego Don Roberto. RIP!



o. Arkadiusz Stawski OCD

Co tam w Drzewinie słyhać... ?

Jakkolwiek okres zimowy w Drzewinie technicznie pewną niepozorną sennością, a w ostatnich miesiącach *vox eremi* nie docierał na łamy Karmel Info, to jednak nie zapomnieliśmy o tych, co uważnie nasłuchują wieści z drzewińskiego lasu. Zadość czyniąc Waszym oczekiwaniom, pragniemy pokrótce nadrobić zaległość minionego czasu dzieląc się z Wami tym, co proste, co codzienne, co czasem nawet banalne, aczkolwiek realne i prawdziwe w naszym życiu.

Anno Domini 2020 rozpoczęliśmy *stratą*, wszak życie duchowe jest szkołą tracenia. Drugiego dnia stycznia naszą wspólnotę, po pięciu latach eremickiego trwania opuścił Brat Artur od Ducha Świętego. Ruszył z duszą na ramieniu, wypełniając co ślubował. Posłuszny Woli Bożej odjechał do Lublina, gdzie odtąd będzie się dzielił owocami *karmelitańskiej pustyni*. Ojciec Artur zostawił po sobie wiele widzialnych i niewidzialnych dzieł, które chwaliły Pana w prostej codzienności. Kilometry skoszonych traw, która i tak odrośnie dla następnych po nim. Wypalił wiele ton drewna, dbając o ciepło wspólnoty. Dbął o ekologiczne wymiary naszego klasztoru. *Laudato Si!* Głosił Słowo naszym mniszkom, był

spowiednikiem Nowicjuszy w Zamartem, dbał o dobre relacje z naszymi sąsiadami. Po prostu był obecny, tak jak powinien być obecny eremita na pustyni!



Drzewina to miejsce, gdzie dominują drzewa. *Sic!* Brzozy, buki, graby, świerki, sosny, każdy znajdzie swoje ulubione, pod którym może w ciszy sięść. Drzew dookoła nas sporo, jednak o las trzeba dbać. Styczeń i luty to czas porządkowania lasu. Wycinka drzew chorych, oczyszczanie z drzew powalonych. Zbieranie, ociosywanie, zwożenie. Praca wymagająca i zajmująca ale konieczna. Owoce pracy jednak widać gołym okiem. W lesie tchnie świeżością, a zebrane drzewo będzie czekało cierpliwie na swój czas, na swoją zimę, kiedy obdaruje nas swoim ciepłem.

Praca w lesie jednak nie byłaby możliwa, gdyby nie życzliwość Taty naszego współbrata, który pożyczył nam na ten czas ciągnik. Również wielki wkład pracy w nasze leśne potyczki włożył nasz stały bywalec – brat Zbigniew, któremu jesteśmy niezmiernie wdzięczni, za jego wierną ofiarność na rzecz naszej wspólnoty. Dzięki temu wszystkiemu mogliśmy wykonać najważniejszą pracę tego okresu. A podczas leśnej pracy, nieoczekiwanie odwiedził nas Nasz Ojciec Prowincjał, który dał się namówić na małą przejażdżkę traktorem. Nawiedził braci pracujących w lesie, wypił herbatę i ruszył w dalszą swoją drogę. Każde odwiedziny naszych braci przynoszą nam wielką radość!

Wielki Post rozpoczęliśmy od ciężkiej pracy. Rozbrajamy się. Burzimy wszelkie mury. Wewnętrzny *mur urogości* – oto dzieło nawrócenia! Oraz mur pod naszym klasztorem. Przygotowujemy się do wiosennej przemiany, o której podzielimy się z Wami na wiosnę, gdy Chrystus Zmartwychwstanie i ostatecznie zburzy wszelkie mury, kładąc kamień węgielny pod wszystko co nowe i święte.



Nasza drzewińska przyroda powoli budzi się z zimowego snu. Znakiem zbliżającej się wiosny są szczodre i hojne brzozy. Obdarowują nas właśnie wieloma litrami wody, którą zbieramy spod ich kory. Lekko słodkawa woda, bogata w wiele minerałów i witamin oczyszcza i budzi z zimowej senności nasze organizmy.



Na koniec chcielibyśmy zapewnić Was o naszej wiernej modlitwie. Jesteśmy świadomi panującej obecnie sytuacji w świecie oraz w naszym kraju. Choć na co dzień nasze oczy i uszy są wolne od potoku informacji, to jednak nosimy w sobie troskliwą świadomość powagi obecnego czasu. Nasza kwarantanna jest czymś zwyczajnym, bo przecież świadomie ją wybraliśmy, Wasza natomiast jest nadzwyczajna, narzucona odgórnie. Niezależnie jednak od wszystkiego, łączy nas teraz to samo doświadczenie. Doświadczenie pustyni, na której doznajemy uciszenia ale i swoistej walki. Spróbujcie wykorzystać ten czas na spotkanie z Panem, na modlitwę, której tak bardzo pragniecie i o którą nieustannie zabiegacie. Spróbujcie się prawdziwie spotkać z najbliższą rodziną, z którą życie w codzienności dnia powszedniego. Ucieszcie się własną obecnością. Spróbujcie udać się na spotkanie ze samym sobą. Dominikański mistyk Mistrz Eckhart mawiał: *Pan tak często mnie nawiedza, ale tak często nie jestem ze samym sobą*. Spotykając się z sobą samym, mamy okazję spotkać się z naszym Panem.

Spróbujcie odciąć się od potoku informacji, które jedynie powodują hałas w duszy i umyśle, które niepokoją serca i pomnażają obawy. Spróbujcie

rozsmakować się w lekturze dobrej książki, a nade wszystko w Słowie Bożym. Spróbujcie wrócić do tego, co zapomniane. Nadrobić to, co zaległe. Odnaleźć zagubione. Spróbujcie przeżyć ten czas inaczej, ot tak, po prostu i zwyczajnie, na miarę swoich możliwości, bo przecież spróbować nie oznacza musieć wykonać. Wielki Post to wszak czas próby. My próbujemy, staramy się, a Pan nie szczędzi nam nigdy swojej łaski i pomocy. Spróbujcie znaleźć w tym czasie, w tej trudnej sytuacji naszego Pana, bo na pewno jest Obecny. On nigdy nie zostawia swoich dzieci.

Na koniec niech doda nam trochę nadziei nasz współbrat święty Rafał Kalinowski. Kiedy został zesłany na Syberię na długie lata, napisał w jednym ze swoich listów tak: *świat może mnie pozbawić absolutnie wszystkiego, jednak nigdy nie zdoła mnie pozbawić modlitwy wewnętrznej*.

Mając modlitwę, mamy wszystko. Modlitwa zaś jest lekarstwem na każdą sytuację, na każdą chwilę... jest lekarstwem również na najtrudniejszą godzinę Krzyża.

Pamiętamy o Was w naszej modlitwie i polecam Was opiece Błogosławionej Dziewicy Maryi. Z darem modlitwy

Wasi bracia z Drzewiny.

Wreszcie czas dla „zagrody” w Falenicy

Pandemia koronawirusa mocno nas ograniczyła w spotkaniach ludzkich i działaniach zewnętrznych. Natomiast daje nam więcej czasu dla nas samych, dla wspólnoty i na wewnętrzne dzieła w domu i w „zagrodzie”.

W Warszawie taką trochę „zagrodą” jest nasza posesja w Falenicy, która ciągle domaga się różnych remontów i prac wokół niej.

Jako że już zima dawno minęła, choć daje jeszcze o sobie znać, przepisowo w odpowiednich odległościach pojechaliśmy do Falenicy : o. Marian, o. Jakub i Prowincjał. Okazało się, że jedna część ogrodzenia, gdzieś zniknęła, a druga zaczęła się już mocno chwiać, jakby za dużo wypila trunków. Nie czekając na Boże zmiłowanie od razu wzięliśmy się do roboty wbijając nowe pale do ogrodzenia terenu i na nowo naciągając jego drut podobny do siatki.



Trzeba przyznać, że ekonom prowincjalny o. Jakub dobrze przygotował front robót i odpowiedni sprzęt, aby sprawnie zaatakować otwarte przyczółki naszej posesji dla różnych intruzów. Niestety nie udało się ogrodzić całej posesji, bo czas szybko zleciał, a słońce zaczęło się chylić ku zachodowi. Całkowicie zapomnieliśmy o obiedzie, a wokół wszystkie bary mleczne pozamykali. Wtedy do akcji szybko wszedł przełożony o. Marian zapraszając nas na obiado-kolację na Raławicką 31.

Świetny czas pracy na świeżym powietrzu i aktywnej rekreacji, jedno z drugim połączone, ale najważniejsze, że nikogo nie „narażaliśmy” na koronawirusy, stosując się do niełatwych rządowych rozporządzeń. Według słynnego zapytania i odpowiedzi onegdajszego ojca magistra nowicjatu: Można? Można!

o. Jan M., OCD

PROWINCJA - SIOSTRY

Z Karmelu w Nowych Osinach

Tegoroczny Wielki Post przeżywamy w solidarności z cierpieniem świata, zawierając wszystkich konającym i miłującym Sercu Jezusa. Jak wszyscy i wszędzie, tak i my w Osinach żyjemy tematem pandemii. W naszej wspólnocie staramy się nie tracić z oczu dobra, które widzimy, o którym słyszymy i które dzieje się wokół nas: ktoś więcej się modli, ktoś się nawrócił, a wielu oddało życie niosąc pomoc chorym. Pośród szalejącej burzy nasz Pan tką nić zbawienia... Chcemy zauważyć też i podkreślić, że w tym trudnym czasie doświadczamy pomocy i opieki ze strony wielu naszych przyjaciół, którzy nie przestają pytać, czy czegoś nam nie potrzeba, i ofiarnie załatwiają nam konieczne sprawy. Cała ta sytuacja jest też niezwykłym przygotowaniem do świąt paschalnych: jeszcze nigdy pragnienie życia nie wybrzmiało tak mocno. Jezus, który jest samym Życiem, towarzyszy nam i umacnia nadzieję.

Na początku Wielkiego Postu Nasza Matka dość niespodziewanie zdecydowała się odprawić swoje rekolekcje. Miałyśmy niewiele czasu na przygotowanie porekolekcyjnego święta wraz ze zwyczajową wystawką. Musimy się jednak przyznać, że byliśmy z siebie zadowoleni: w krótkim czasie powstało wiele pięknych drobiazgów i nie tylko drobiazgów, a dzień wypełniła dobra wspólnotowa atmosfera.

Pandemia pokrzyżowała niestety nasze plany formacyjne. Nie odbyła się planowana sesja nauki śpiewu, spotkanie z O. Piotrem z Drzewiny oraz z Naszym Ojcem Delegatem Wojciechem. We własnym gronie świętowałyśmy też 20-lecie naszej fundacji, które przypadło 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Plusem było to, że wobec odwołanego Zebrania plenarnego Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych, została w domu Nasza Matka. Świętowałyśmy więc w pełnym składzie.



Chcemy wspomnieć też o dwóch wydarzeniach sprzed Wielkiego Postu i sprzed czasu pandemii. Jeszcze pod koniec stycznia spotkałyśmy się w rozmównicy z grupą modlitewną działającą przy naszym klasztorze. Grupa ta, dość liczna (na spotkaniu było ponad 50 osób), spotyka się u nas mniej więcej co 3 tygodnie i formuje się w oparciu o „Zamek wewnętrzny” i inne pisma św. NM Teresy, a teraz jedno ze spotkań chciała spędzić z nami. Łączy nas z nimi nie tylko miejsce ich spotkań, ale i wspólny charyzmat, choć tak różnie realizowany. Temat wspólnej drogi duchowej mocno wybrzmiał na tym spotkaniu. Zdjęcie obejmuje część grupy.

Drugim wydarzeniem było spotkanie z panem Dumitru Harea, Mołdawianinem i doskonałym muzykiem, od dawna mieszkającym w Polsce. Zaprosiłyśmy go na prośbę (dzieciatkową ☺) s. Agnieszki. Przeżyłyśmy przepiękny wieczór, słuchając koncertu na fletnię Pana, okarynę i tilinkę (zwaną przez polskich górali końcówką). Te rzadkie instrumenty, po mistrzowsku używane, głęboko poruszają serce i przynoszą duszy pokój. Ponieważ z panem Harea przypadliśmy sobie do gustu, mamy nadzieję na kolejne spotkanie.

Zbliżające się święta będą inne niż zwykle. Pośród niepewnej przyszłości życzymy jednak wszystkim, także i sobie samym, zakotwiczenia w Jezusie, który jest Panem historii i każdego ludzkiego istnienia. Niech Zmartwychwstały Chrystus przenika nasze serca pokojem.

Z Karmelu w Warszawie – w cieniu pandemii koronawirusa

„Świat stoi w płomieniach!” – pisała w swej egzorcie na Podwyższenie Krzyża przeszło 80 lat temu św. Teresa Benedykta od Krzyża, wobec grozy II Wojny Światowej. Jakże adekwatne są te słowa do obecnej sytuacji. Jednakże owe „płomienie” to dziś nie konflikt zbrojny, stan wojny lecz zagrożenie o wiele bardziej nieprzewidywalne a zarazem trudne do opanowania, z którym boryka się praktycznie cały świat. Od kilku tygodni stało się głównym przedmiotem przekazu medialnego, zintensyfikowanych działań rządów poszczególnych państw, troską milionów ludzi. Pandemia koronawirusa, jeszcze miesiąc temu raczej mało skupiająca na sobie uwagę „przeciętnego człowieka”, dziś paraliżuje praktycznie cały świat. Jak spojrzeć na to doświadczenie? Jak je zinterpretować? Jaką postawę przyjąć wobec tego, co wokół nas się dzieje? Jakie działania podjąć? Z tymi pytaniami zmierzył się z pewnością w ostatnim czasie każdy, kto próbuje świadomie przeżywać własną egzystencję.

Możemy na tą sytuację spojrzeć jedynie przez pryzmat porządku wydarzeniowego, śledząc z trwogą wzrastającą co dzień liczbę zakażonych i ofiar, ulegając medialnej narracji i popadając w panikę wobec czekającej nas niewiadomej, za którą kryje się być może groza choroby, cierpienia i śmierci. Możemy bagatelizować problem myśląc, że nas nie dotknie. Możemy jednak spojrzeć na tę wyjątkową sytuację przez pryzmat wiary i ten czas Wielkiego Postu, który właśnie w cieniu pandemii przeżywamy potraktować jako szczególne wezwanie do nawrócenia, pogłębienia relacji z Bogiem, wyjście z egoizmu i otwarcie na drugiego człowieka, który dziś niejednokrotnie tak dotkliwie cierpi, by w sposób możliwy dla nas podać mu pomocną dłoń. Ten niezwykle Wielki Post to głośnie wołanie Boga skierowane do człowieka, by podjął drogę nawrócenia, by uznał w swym życiu prymat swego Stwórcy, by zwrócił swój wzrok poza próg doczesności.

Stając wobec aktualnych wyzwań, które także dla nas są niezwykle doświadczeniem, również i nasza Wspólnota podejmuje na bieżąco refleksję, rozeznawanie i konkretne działania, po to, by w sposób twórczy przeżywać ten trudny czas służąc jednocześnie Bogu, Kościołowi i światu swoją modlitwą, ofiarą i konkretnym zaangażowaniem.

Od pierwszych dni epidemii w szczególny sposób otaczamy naszą modlitwę Polskę oraz wszystkie kraje dotknięte koronawirusem. Nasze wszystkie modlitwy, trud życia codziennego i zaangażowanie w wykonywane prace (o czym zaraz...) ofiarowujemy w intencji całej społeczności ludzkiej, a zwłaszcza za chorych, zagrożonych chorobą, tych, którzy nimi się opiekują i im pomagają oraz za tych wszystkich, którzy w szczególny sposób niosą na sobie ciężar tego czasu. Modlimy się również, aby ten trudny czas okazał się duchowo owocny dla poszczególnych osób i całych społeczeństw oraz przyczynił się do nawrócenia tych, którzy odeszli od Boga. Na bieżąco śledzimy informacje z Polski i świata, co pomaga nam w coraz to nowym rozbudzaniu apostołskiego zapалу.

Zgodnie z zaleceniem KEP, a także bieżącymi ustaleniami naszej Kapituły, podjęliśmy również dodatkowe akty modlitwy w intencji ustania epidemii. Jak wszyscy zakonnicy i kapłani w Polsce każdego dnia o godz. 20.30 wspólnotowo odmawiamy różaniec. Po każdej Mszy świętej śpiewamy Suplikacje, natomiast w każdą niedzielę – dzięki życzliwości o. Janusza Dołbakowskiego, redemptorysty z pobliskiego klasztoru – mamy całodzienną wystawienie Najświętszego Sakramentu. Wtedy też o każdej pełnej godzinie adorujące siostry odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a po godz. 15.00 śpiewamy wspólnie Gorzkie Żale.

Zgodnie z zaleceniem KEP nasza Kaplica pozostaje otwarta dla wiernych na osobistą modlitwę i adorację i faktycznie korzystają z niej pojedyncze osoby. Po wprowadzeniu pierwszych ograniczeń (50 osób na Mszy świętej) wzrosło też zainteresowanie niedzielą Eucharystią w naszej Kaplicy, gdzie ludzie szukali „bezpieczniejszych” warunków do przeżycia Mszy św. Aż do tej pory każdego dnia jest z nami na Mszy ok. 4-5 osób. Cieszymy się, że również w ten sposób możemy wspomóc ludzi w ich cierpieniach, także tych związanych z ograniczonym dostępem do sakramentów.

Opatrzność Boża dała też nam okazję do bardziej zewnętrznego zaangażowania na rzecz ludzi chorych i nimi się opiekujących. Na prośbę warszawskiego Caritasu od połowy marca szyjemy maseczki ochronne dla hospicjum Caritasu, mieszczącego się w budynku *Res Sacra Miser* na Krakowskim Przedmieściu, czyli... w dawnym Klasztorze Karmelitanek Bosych. Podjęliśmy to nowe wyzwanie z radością, że – poza modlitwą - możemy choć trochę pomóc w obecnym trudnym czasie oraz z pełnym zaangażowaniem wszystkich naszych sił.



Na czas wyjątkowej pracy mamy trochę zmieniony porządek dnia, tak, żeby móc jak najlepiej wykonać powierzone nam zadanie. A pracy jest sporo... Każdego ranka ksiądz z Caritasu odbiera od nas nową partię uszytych maseczek. W miarę naszych możliwości staramy się przygotować ok. 100 sztuk dziennie, bo takie jest bieżące zapotrzebowanie, a wysiłek tego czasu staramy się w całości ofiarować Panu Bogu na intencję ustania epidemii i dodania sił chorym i pracownikom służby zdrowia.

To apostolskie zaangażowanie towarzyszyło nam również podczas świętowania imienin Naszej Matki i uroczystości odpustowej naszego Klasztoru w dzień św. Józefa, 19 marca. Część artystyczna była skromniejsza niż zwykle, gdyż uznałyśmy, że niedobrze byłoby się bawić, gdy świat cierpi. Tradycyjnie przygotowałyśmy wystawkę w refektarzu oraz zaśpiewałyśmy Naszej Matce piosenkę nawiązującą również do modlitewnych i duchowych wyzwań tego czasu. Natomiast Nowicjat przygotował dla każdej z Sióstr specjalny upominek wraz z duchowym zadaniem: „Custos OCD” – „lek o działaniu profilaktycznym ograniczający rozprzestrzenianie się koronawirusa”, którym okazał się... różaniec zaopatrzony w stosowną instrukcję stosowania wraz ze spersonalizowaną intencją modlitwy dla każdej siostry.

Zbliżające się Święta Wielkanocne również będą miały inny wydźwięk niż w poprzednich latach. Może nie tylko nam, ale i wielu ludziom łatwiej będzie w tym roku zagłębić się w tajemnicę Chrystusowego Krzyża, osamotnienia i pustki Wielkiej Soboty, a potem odkryć z tym większą siłą radość Zmartwychwstania, która może być niezależna od wszelkich zewnętrznych okoliczności... Jak w całym Kościele obrzędy Triduum Paschalnego nie będą w naszej Kaplicy dostępne dla wiernych. Poprowadzi je dla nas Nasz Ojciec Delegat, o. Wojciech Ciak, który pozostanie z nami od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Adorując tajemnice paschalne Chrystusa, będziemy się łączyć w modlitwie z całym światem, aby Bóg wyprowadził dobro z obecnego czasu. Będziemy również powierzać Panu Bogu każdego z Was.

„Świat stoi w płomieniach. Pożar mógłby ogarnąć także nasz dom ...”. Mamy pełną świadomość, że zagrożenie pandemią koronawirusa dotyczy również nas, przed czym klauzura nie stanowi pełnej ochrony

(choć jest powszechnie zalecanym dziś środkiem...). Dziś, z łaski Bożej służymy Kościołowi i światu naszą modlitwą i konkretną pracą. Być może jutro Bóg zechce dać nam inny rodzaj posługi, inne doświadczenie... „Jednak krzyż wznosi się ponad płomieniem ognia ...” – spojrzenie wiary pozwala nam dostrzec w krzyżu, jaki Bóg daje doświadczać dziś nam i całemu światu drogę do pełniejszego upodobnienia się do cierpiącego Chrystusa, naszego Oblubieńca, by wraz z Nim mieć udział w Jego chwale. „Krzyż jest drogą, która z ziemi prowadzi do nieba. Kto obejmuje go z wiarą, ten zostanie uniesiony wzwyż, aż na łono Trójcy Przenajświętszej”. Również na każdą z nas, w tym wyjątkowym czasie Wielkiego Postu „oczy Ukrzyżowanego patrzą z wysokości krzyża – pytająco i badawczo” Czy jesteś gotowa pójść tą drogą, którą wskaże Ci Pan, nawet, jeśli to będzie droga krzyża i ofiary? Jaką dasz Bogu odpowiedź? „Panie, dokąd pójdziemy, Ty masz słowa życia!”.

PROWINCJA - OCDS

Śluby we Wspólnocie warszawskiej

W pierwszą sobotę marca 2020 r. podczas Eucharystii, nasza siostra Chrystofora od Krzyża – Jolanta Więckiewicz, zaproszona przez Pana Jezusa do większej miłości, odpowiedziała samemu Bogu składając śluby posłuszeństwa i czystości na ręce sprawującego Najświętszą Ofiarę o. Mariana Stankiewicza OCD, naszego asystenta. Śluby złożone w obecności całej Wspólnoty były zwieńczeniem trudnej drogi podążania za Jezusem, na której musiała pokonywać swoje słabości.



Życzymy, aby wymagające odwagi ewangelicznej wezwanie do miłowania Jezusa i bliźnich oraz codziennej modlitwy umocniło naszą Siostrę w wierności złożonym zobowiązaniom, a predykat - Chrystofora od Krzyża - przypominał i wskazywał na nieustające źródło miłości – Jezusa Chrystusa.

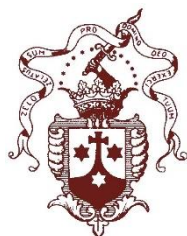
Po Mszy Św. – w naszej salce - nastąpiły uściski, życzenia i przekazanie pamiątki tej pięknej chwili – ikony Świętej Rodziny. Nie brakło oczywiście uroczystej agapy.

Lucyna Kusak OCDS

- ✚ O. Emilian Bojko z Kowna zmienił swój numer telefonu komórkowego (stary już nie działa). Nowy jego numer jest następujący: + 375 675 368 75.
- ✚ Dnia 27 marca br. zwróciliśmy się do całej Prowincji z prośbą o modlitwę w intencji O. Józefa Flawiusza Zawady z Korony, który wtedy znajdował się w szpitalu, będąc chory na zapalenie płuc. Według relacji O. Artura Chojdy, przełożonego w Koronie, O. Józef Flawiusz wrócił już ze szpitala i czuje się dobrze. Ma niewielką ilość leków, które przyjmuje. Oddycha bez problemu, choć dostał aparat tlenowy na wszelki wypadek, gdyby miał problemy z oddychaniem. Test na Covid-19 był ujemny.

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 maja** 2020 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 116 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych